Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi **kwartalnie 8.25 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł. — Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego **w dom 3.11 zł.**, pod opaską w Polsce **5.00 zł.**, do Francji i Ameryki **7.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.00 marki.** — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszewski** Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty.** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 176. | BYDGOSZCZ, środa dnia 4 sierpnia 1926 roku. | Rok XX.

Prześladowanie katolicyzmu w Meksyku.

Meksyk, przysłowiowy kraj nieporządków, ciągłych rokoszów i rewolucji przechodzi obecnie ciężkie chwile pod rządami profesora gimnazjalnego **Eljasza Calles, podobno żyda z pochodzenia.**

Meksyk, na czele którego stał z zasady jakiś buńczuczny generał osiągający te stanowisko bagnetem i kulami, odstąpił od utartego zwyczaju nadawszy godność prezydenta kraju profesorowi z gimnazjum.

Ludność spokojna z ulgą powitała cywilnego prezydenta, sądząc, że pod rządami jego znajdzie wytchnienie i spokój.

Pierwsze lata minęły względnie, nadzieja jakgdyby zaczęła się przyoblekać w kształty realne, lecz niedługo to trwało, od ubiegłego roku. Meksyk stał się znowu **widownią otwartej wojny religijnej.**

Kraj ten, od lat całych pozostający w ogniu nieustannych zamieszek domowych, jest również krajem, gdzie kościół katolicki jest najbardziej uciskany, mimo że większość mieszkańców należy do jego wyznawców. W drugiej połowie XIX wieku ogłoszono tam szereg rozporządzeń podobnych do rozporządzeń w tej sprawie naszych wschodnich sąsiadów.

Ogłoszono **rozdział kościoła od państwa,** zaprowadzono śluby cywilne, wypędzono zakony, a duchowieństwu zabroniono poza obrębem świątyni przebywać w szatach duchownych.

Od tego czasu rozpoczynają się prześladowania katolicyzmu, **szykanowanie duchownych i plądrowanie świątyń.**

Dzieje tych smutnych prześladowań przechodzą różne fazy, gwałty to się wzmagały, to znowu katolikom wolno było swobodniej oddychać, wszystko w zależności od osoby wszechwładnego prezydenta.

Trwający za pierwszych lat prezydentury Calles'a względny spokój, w ubiegłym roku ustąpił miejsca bardziej gwałtownym, niż dotychczas prześladowaniom.

Wygrzebano na światło dzienne wrogie kościołowi paragrafy konstytucji 1917 roku, głoszące pozbawienie kościoła praw jednostki prawnej, **pozbawienie kleru praw obywatelskich,** usunięcie ze szkoły duchowieństwa i nauczania religji, obdarcie kościoła z całego majątku,znacjonalizowanie samych cudzoziemców.

Jednem słowem paragrafy wspomnianej konstytucji zawierają wszystko, co w ostatnich czasach wprowadziła u siebie **bolszewicka Rosja.**

Martwe litery konstytucji z całą bezwzględnością zaczęto wprowadzać w życie pomagając przytem karabinem i bagnetem. Steroryzowana ludność musiała patrzeć na świętokradzkie praktyki wysłańców rządu, na bezczeszczenie świątyń, nie mogąc wystąpić czynnie

Z energją, pokrewną władcom Rosji, siłą wsadzono na okręt duchownych świeckich i zakonników i wywieziono na wyspę Kubę, pozostawiając ciemną ludność bez ich duchowych przywódców. Bez pardonu pozamykano klasztory, **kosztowności,** jak obliczają w sumie **11 miljonów dolarów, poszły na użytek rządowy.**

Opornych zamknięto w więzieniu.

To jest stan istniejący obecnie w Meksyku, przewyższający w niektórych szczegółach rozpaczliwe położenie kościoła w Rosji sowieckiej.

Stan obecny oparty o bagnety płatnych najemników, jak wszystko wskazuje, potrwa długo, tembardziej, że państwa katolickie przez palce patrzą, zezwalając, by zbrodnicze jednostki plamiły kartę dziejową ludzkości.

* * *

Meksyk, 2. 8. PAT. Biskupi katoliccy wystosowali do rządu pismo, w którem oświadczają, iż byliby skłonni zawrzeć porozumienie z rządem na czas dopóki ludność w drodze plebiscytu nie zadecyduje w sprawie obecnego konfliktu. Równocześnie biskupi zalecają zaniechanie prześladowań i wydawania rozporządzeń przeciwkościelnych.

Waszyngton, 2. 8. PAT. Meksykański charge d'affaires złożył oficjalne oświadczenie w sprawie konfliktu kościelnego. Oświadczenie to stwierdza, że kościół w okresie swej pełnej politycznej władzy w Meksyku nie okazał się czynnikiem twórczym (!?). Kościoła tego nie należy sądzić według kościoła Stanów Zjedn., ponieważ stosunki w obu krajach są zasadniczo różne. Tylko ten, który zna historję Meksyka, może zrozumieć obecny konflikt kościelny. Kościół w Meksyku panujący przeszło 300 lat, nie podniósł kultury kraju do poziomu w innych państwach. Wskutek rozdziału kościoła od państwa, kościół będzie musiał ograniczyć się wyłącznie do czynności duchownych.

Londyn, 2. 8. PAT. Donoszą z Meksyku, że związki robotnicze zapowiedziały demonstrację dla poparcia polityki rządowej. W demonstracji ma wziąć udział około pół miljona osób. W związku ztem rozrzucono ulotki, grożące wszystkim, biorącym udział w demonstracji ekskomuniką.

Meksyk, 2. 8. PAT. W sobotę, dnia 31 lipca br. w chwili, kiedy policja usiłowała rozpróczyć tłum zgromadzonych dokoła kościoła, jakaś kobieta rzuciła kamień, zabijając jednego z żandarmów. Policja zabiła tę kobietę. Pod wpływem tego zajścia przyszło do poważnych rozruchów, w czasie których policja użyła broni palnej, raniąc 9 osób.

Wczorajszy pochód robotników odbył się w zupełnym spokoju. W tym samym czasie ludność wierna kościołowi zanosiła w kościołach modły o poprawę sytuacji.

Londyn, 2. 8. (PAT). Według doniesienia Daily Telegraph brytyjski poseł w Meksyku złożył formalnie przedstawienie w urzędzie spraw zagr. w sprawie kościoła brytyjsko-katolickiego w Meksyku. Kościół ten jest własnością prywatną i nie może podlegać konfiskacie przez państwo meksykańskie.

Wspólny front Ch. D. i N. P. R. na Górnym Śląsku.

Katowice. (AW.) W związku ze zbliżającemi się wyborami do ciał samorządowych na G. Śląsku przedstawiciel A. W. dowiaduje się, że partje NPR. i Ch. D. wystąpią wspólnie do wyborów. Niemcy mają stworzyć jeden zwarty blok bez względu na różnice polityczne i partyjne. P. P. S. prawdopodobnie wystąpi samodzielnie.

Radykalne przesunięcie na placówkach zagranicznych.

„Dziennik Poznański“ donosi z Warszawy:

Ze sfer zbliżonych do Min. Spr. Zagranicznych dowiadujemy się, że na ważnych polskich placówkach zagranicznych mają nastąpić w najbliższym czasie radykalne zmiany. P. Wierusz Kowalski ma zająć miejsce po p. Baderze w Angorze. Do Wiednia przybyć ma pełnomocny p. Bertoni. Poseł polski w Rydze ma być przeniesiony do Białogrodu, przyczem p. Okęcki objąłby placówkę w Pradze po p. Lasockim, przeciw któremu t. zw. obóz „sanacji moralnej“ prowadzi obecnie kampanję na łamach brukowców warszawskich.

Następca Dzierżyńskiego.

Moskwa, 2. 8. (PAT). Prezydjum centralnego komitetu wykonawczego zamianowało szefem politycznym administracji państwowej Wiktora Mencińskiego. Menciński pracował od wybuchu rewolucji przy boku Dzierżyńskiego.

Polska domagać się będzie miejsca radcowskiego na 6 lat.

Londyn (AW). Omawiając prawdopodobny przebieg wrześniowej sesji Ligi Narodów“, Daily Telegraph“ pisze, iż Polska domaga się, by wybór jej na trzyletnie miejsce niestałe nastąpił tego samego dnia co wybór Niemiec. Polska domaga się również by dokonano już teraz zgóry jej wyboru na następne trzy lata, czemu sprzeciwia się większość członków Rady, gdyż praktycznie równałoby się to wyborowi na lat sześć.

Arabowie w Ziemi Świętej domagają się sejmu.

Londyn, 2. 8. (PAT). Według doniesienia Daily Express w Jerozolimie odbywa się obecnie poufna półoficjalna konferencja między tutejszym przedstawicielem rządu angielskiego a przywódcami arabskimi, dotycząca stworzenia zgromadzenia ustawodawczego i senatu. Arabowie żądają, by zgromadzenie składało się z 22 mahometan, 3 chrześcijan i 3 żydów i aby miało przyznane prawo veta; rząd angielski natomiast obstaje przytem, by zgromadzenie ustawodawcze miało tylko charakter doradczy.

Azja dla Azjatów!

Londyn, 2. 8. (PAT). Times donosi z Tokio, że dnia 1 bm. rozpoczęła się w Nagasaki konferencja panazjatycka przy udziale 51 delegatów z Japonji, Indji, Filipin, Siamu i Koreji. Chińscy delegaci nie brali udziału w konferencji z powodu zatargu z Japończykami.

Rosja niezadowolona z noty państw bałtyckich.

Rząd rosyjski widzi w tem rękę polską i zapowiada, że nieda się wprowadzić w anglo-polską pułapkę...

Moskwa 1. 8. (AW) Wczoraj otrzymano tu nową notę rządów łotewskiego, estońskiego i fińskiego, w której rządy wymienionych państw proponują sowietom wyłonienie specjalnej komisji, któraby ustaliła zasady układu gwarancyjnego państw wschodnich, przyczem zgodnie z propozycją państw bałtyckich do komisji wszedłby także przedstawiciel Polski.

W związku z tą notą „Izwiestja“ piszą, iż taktyka państw bałtyckich od samego początku już wskazywała na zamiar utrudnienia zawarcia umowy, wysuwając sprawy statutu prawnego dla wysp alandzkich, udziału Polski i t. p. Nowe fakty potwierdzają brak dobrej woli ze strony państw bałtyckich zawarcia porozumienia z rządem sowietów, przyczem **ręka polska, za którą się ukrywa wpływ angielski działa coraz pewniej.** Ostatnia nota ostatecznie demaskuje właściwe oblicze polityczne rządów bałtyckich, które zgodziły się już na całkowite poddanie się hegemonji Polski, a przez to i Anglji. Niepewny jest może udział w tych kombinacjach Finlandji, która powinna się bardzo poważnie zastanowić nad następstwami swego kroku. Rząd sowiecki nieda się wprowadzić w anglo-polską pułapkę.

Bolszewicy szukają porozumienia z mieńszewikami.

Berlin, 1. 8. (PAT) Telegraphen Compagnie dowiaduje się ze źródeł dobrze poinformowanych, że obecnie prowadzone są w Paryżu rokowania między przedstawicielami rządu sowieckiego a grupą mieńszewików. Rokowania mają na celu doprowadzenie do porozumienia między bolszewikami, mieńszewikami i socjal-rewolucjonistami. Gdyby rokowania, które są już, podobno bardzo daleko posunięte, doprowadziły do rezultatu wówczas przyznana będzie mieńszewikom i Socjal-rewolucjonistom trzecia część miejsc w radzie komisarzy ludowych i w innych ważniejszych urzędach sowieckich. Różnice, które się w ostatnich czasach wyłoniły w łonie partji komunistycznej w Moskwie pozostają podobno w ścisłym związku z odbywającemi się w Paryżu rokowaniami.

„Purus“ jest wydajną i ekonomiczną w użyciu. 17346

Jak łagodzić przeciwieństwa klasowe?

(Ciąg dalszy)

Odnosi się ona do siebie samego, do bliźnich zarówno wyższych, równych i niższych, jak i społeczeństwa oraz państwa. Budować coś na niesprawiedliwości, znaczy budować zamki na lodzie. Niesprawiedliwość rozproszkowuje myśli, wywołuje nieufność, dzieli ludzi, staje się zaprzeczeniem zbiorowości i społeczności; sprawiedliwość natomiast rzuca potężne kondygencje dla budowy społecznej — ona też jest matką prawdziwej, nietylko zewnętrznej, ale i przekonaniowej demokracji; rodzi bowiem zaufanie wzajemne, będące najsilniejszem spoidłem ludu i umysłów, rozbraja nadmierne napięcie psychiczne i toruje drogę rozwadze, refleksji i trzeźwości.

Sprawiedliwość wymaga **oceny ludzi według ich wartości prawdziwej** i nie znosi żadnych przywilejów. Zdaje się, że w ustroju demokratycznym przywileje są wykluczone, jako wymysł iście egoizmu; ale ilu dziś jest jeszcze ludzi, którzy w najróżniejszych formach usiłują przemycić i ugruntować rozmaite przywileje, nieprawnie, to faktycznie — pod inną nazwą? Znikły rzekomo przywileje stanowe, ale na ich miejsce zjawiają się inne, stokroć gorsze i niesprawiedliwsze. — Ukradł chłop — ukradł i wysoki dygnitarz. Chłopa zamyka się do kozy i w gazetach głośno i obszernie opisuje się sprawę bez ogródek z pełnem nazwiskiem, nawet rodowodem. O dygnitarzu mówi się oględnie, pewien N. K. — niby to ze względu na opinję i zagranicę. Mają siedzieć. Chłop siedzi, jak pan sędzia i kodeks karny przykazał. Pan dygnitarz może się wykpić kaucją albo pozostawi go się we wygodnych apartamentach i postawi posterunek honorowy, a potem przenosi na inne — wyższe stanowisko. Chłopa na kaucję nie stać — więc musi siedzieć!

Zło trzeba nazwać po imieniu bez obwijania w bawełnę i każdego ufraczonego, umundurowanego, czy obdartego złodzieja **traktować jednakowo** według wielkości przestępstwa. Przeciwnie — minister jest większym złodziejem od obdartusa, choćby kradzież obu była co do ilości równa, więc spotkać go winna kara surowsza i bezwzględniejsza.

Jest to nieraz **bolesna i upokarzająca operacja, ale jedynie celowa i skuteczna;** i przecięcie wrzodu, acz dotkliwe, uśmierza ból i przyspiesza wyzdrowienie. Dziś niestety rozbójnikowi i rzezimieszkom typu worka Judaszowego z lwiej skóry (jakby powiedział Klonowicz) tylu — **że nie będzie lepiej, póki nie stworzy się szubienicy dla dygnitarskich złodziei.**

Przyczyną wielu nieporozumień i podejrzeń **jest brak szczerości, czyli niezgodności myśli** z słowem i postępowaniem. W życiu towarzyskiem fałszywość i dwulicowość stały się zjawiskiem typowem, a w życiu publicznem, w sztuce politycznej obowiązkiem i zasadą. Wszędzie więc widzi się dwulicowość, wszędzie węszy się podstęp i fałsz, a człowieka szczerego nazywa się naiwnym i nieświadomym.

Nieszczerość to najgorsza szkoła charakteru, to trucizna, podgryzająca niezdrowemi miazmatami współżycie. Oto skromny przykład: Wyraz „demokratyczny“ figuruje dziś prawie w każdym zespole — nawet monarchistom nie jest obcy — wszędzie omawiany jest i otrąbiony głośno w programach, odezwach i manifestach, ale zażądajmy czegoś, jakiejś ofiary w imię demokratyzmu, to cóż się stanie? Działanie i postępowanie w większości wypadków urąga idei demokratycznej, a demokratyzm sam służy li tylko za parawan do tworzenia niekoronowanych królów i królicząt w imię zasady: bliższa koszula skóry, niż kamizelki. Ustrój demokratyczny z natury swej wymaga pewnych ofiar jednostki na rzecz ogółu n. p. ograniczenia prawa własności, a przynajmniej nowoczesnej wykładni pojęcia, a tymczasem niema dnia, żeby nie krzyczano: gwałt się dzieje konstytucji Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Czy takie postępowanie licuje z zaufaniem i harmonją?

Zagadnienie oświaty ogółu nabiera szczególnej wagi właśnie w ustroju demokratycznym. Wielkie są prawa i liczne obowiązki każdego obywatela, które znać powinien. Albo ograniczyć prawa, wynikające z ustroju, albo przygotować obywateli do należytego korzystania z nich, inaczej mieć będziemy tylko fikcję władztwa ludu, a w rzeczywistości formę, na którą brak nazwy w słowniku.

Oświata uczy poznania rzeczy, ludzi, poglądów odróżniania rzeczy istotnej od przypadłości i okoliczności, zła od dobra. Uświadamia ona wprawdzie także krzywdy i upokorzenia, ale to już zjawisko wtóre, a nie miejsce tu na jego omówienie.

Demagogja żeruje przedewszystkiem na ciemnocie i mętów potrzebuje do życia.

Oświata spływa na ludzi przez szkołę i pismo.

Szkoła odgrywa pierwszorzędną rolę w wychowaniu obywateli, urobieniu charakterów i poglądów. **Musi więc nietylko uczyć, ale i wychowywać.** Przez szkołę zreformował ks. Konarski społeczeństwo polskie; jego śladem kroczyła Komisja Edukacyjna i dokonała dzieła, na które patrzymy z prawdziwym podziwem.

Przyznać trzeba, że nie brak u nas zrozumienia dla wartości szkoły, nie brak i usiłowań, by szkolnictwo postawić na odpowiednim poziomie, ale kwestję traktuje się zbyt teoretycznie — przy zielonym stoliku — albo też korzysta się z norm przedwojennych, dla dzisiejszych potrzeb przestarzałych, nieodpowiadających specjalnym wymogom życia i potrzeb naszego kraju. Wszak w organizacji szkolnictwa obowiązuje zasada t. z. jednolitości.

Możliwaby ona była w krajach o jednolitszej kulturze n. p. w Belgji, ale u nas musi być przeszkodą, zwłaszcza, że dziś przy olbrzymim rozwoju wiedzy i techniki niezbędna już bardzo wczesna specjalizacja.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sejm nie rozwiązuje się.

Sejm uchwalił ostatecznie zmianę Konstytucji i pełnomocnictwa dla rządu.

Warszawa, 2. 8. (PAT). Sejm przystąpił do załatwienia poprawek Senatu do ustawy o pożyczce państwowej w dolarach. Poprawki Senatu przyjęto.

Następnie Izba uchwaliła wniosek komisji, odrzucający poprawki Senatu do ustawy o podatku od lokali. Plenum Sejmu przyjęło następnie prawie wszystkie poprawki Senatu do ustawy o nieuczciwej konkurencji.

Po przerwie przystąpiono do załatwienia poprawek Senatu do ustawy o zmianie Konstytucji i do ustawy o pełnomocnictwach. Po przemówieniu sprawozdawcy **p. Chacińskiego** (Ch.D.) przed przystąpieniem do głosowania zabrał głos **p. marsz. Rataj** i ustalił w drodze wykładni procedurę co do załatwiania poprawek Senatu w sprawie zmiany Konstytucji. Marsz. stanął na stanowisku, że w myśl art. 125 Konstytucji do wprowadzenia zmian do Konstytucji wymagana jest zgodna uchwała Sejmu i Senatu, powzięta większością ⅔ głosów przy obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów lub senatorów. Przeciwko tej interpretacji opowiedział się **p. Bagiński** (Wyzw.), który stanął na stanowisku, że decydować ostatecznie powinien Sejm nawet w wypadkach odrzucenia poprawek Sejmu przez Senat, Sejm te poprawki może uchwalić większością ⅔ głosów. Marsz. zastrzegłszy się, że nie jest ostatecznym i nieodwołalnym interpretatorem Konstytucji, odczytał pismo marsz. Senatu, stojącego co do tej kwestji na tem samem stanowisku.

Przystąpiono do głosowania. W rezultacie głosowania **przyjęty został bez zmian art. 2 projektu sejmowego,** zmieniający art. 22 Konstytucji dotyczący otrzymywania przez posłów lub senatorów korzyści od rządu, art. 1 projektu sejmowego zmieniający art. 4 Konstytucji o corocznym ustalaniu budżetu na następny rok budżetowy, art. 7 projektu, zmieniający art. 58 Konstytucji o tem, że wniosek, żądający ustąpienia Rady Ministrów, nie może być poddany pod głosowanie na tem posiedzeniu, na którem został zgłoszony, oraz art. 9 i 10 o wejściu w życie ustawy i jej wykonania. Art. 3 projektu, zmieniający art. 26 Konstytucji o procedurze zwoływania, zamykania i odraczania sejmu oraz o sposobach uchwalania budżetu przyjęto z czterema poprawkami senatu. Trzy z tych poprawek mają charakter wyjaśniający, ostatnia zaś przeredagowuje ustęp ostatni poprzedniego projektu dotyczący prawa rządu do posiłkowania się budżetem zeszłorocznym lub ustawą o kontyngencie rekruta w razie nieuchwalenia na czas odpowiednich ustaw. Art. 5 projektu, zawierający do art. 35 poprawki natury redakcyjnej, upadł. Upadł również art. 8 projektu, nadający prawo trzeciemu sejmowi dokonania rewizji Ustawy Konstytucyjnej własną uchwałą w ciągu jednego roku, jeżeli drugi sejm będzie rozwiązany przed upływem roku po ukonstytuowaniu się niedokonawszy tej rewizji. Art. 6 projektu, uzupełniający art. 44 Konstytucji, **traktujący o prawie dekretowania i o prawie wydawania rozporządzeń z mocą ustawy na podstawie pełnomocnictw, został uchwalony. W ostatnim ustępie tego artykułu, nakładającym na rząd obowiązek przedkładania dekretów wzgl. rozporządzeń w ciągu dni 14 po zebraniu się sejmu pod groźbą ich nieważności, nie uzyskał kwalifikowanej większości ⅔ głosów.** Poprawkę senatu, nakładającą na rząd obowiązek komunikowania tych rozporządzeń wzgl. dekretów również i senatowi, odrzucono. Następną poprawkę senatu, by rozporządzenia te i dekrety traciły moc obowiązującą nie wtedy, kiedy zostaną przez sejm uchwalone, ale wtedy, kiedy zostaną przez sejm i senat uchylone, odrzucono. Art. 4 projektu, zmieniający artykuł 26 Konstytucji, przyjęto bez ustępu trzeciego tego artykułu. Artykuł ten traktuje o prawie rozwiązywania sejmu i senatu.

Pierwszy ustęp o prawie Prezydenta i ostatni o terminie 90-dniowym do zarządzania nowych wyborów zostały utrzymane. Następnie przystąpiono do głosowania nad poprawkami senatu do ustawy o pełnomocnictwach. Z pośród 4 przyjęto 3 poprawki senatu. Pierwsza z tych poprawek rozszerza zakres praw, których rozporządzenia Prezydenta mogą dotyczyć przez skreślenie z liczby wyłączeń spraw, objętych art. 69 Konstytucji, a dotyczących rozdziału funduszów między Państwem a samorządami, druga poprawka umożliwia zbywanie, zamienianie i obciążanie nieruchomych majątków państwowych w drodze rozporządzeń, o ile wartość poszczególnych objektów nie przekracza 100 tysięcy złotych, trzecia poprawka wyjmuje z zakresu pełnomocnictw sprawy, objęte ustawami antyalkoholowemi. Poprawką senatu, wyłączająca z zakresu pełnomocnictw sprawy z dziedziny szkolnictwa powszechnego i średniego upadła.

W dalszym ciągu posiedzenia zabrał głos p. Trycki (ZLN.), przedkładając sprawozdanie komisji o wnioskach rozwiązania się sejmu. Komisja proponuje, by sejm załatwił wnioski poselskie w sprawie rozwiązania sejmu po rozstrzygnięciu kwestji zmiany ordynacji wyborczej do sejmu i senatu. Wniosek mniejszości domaga się natychmiastowego rozwiązania sejmu i senatu i rozpisania nowych wyborów na dzień 31 października br. Nad kwestją tą rozwinęła się bardzo żywa dyskusja. Sprawozdawca większości komisji podniósł głównie sprawę zmiany ordynacji wyborczej, dowodząc, że po rozwiązaniu obecnego, zdaniem niektórych złego sejmu, niema żadnych danych, że sejm następny będzie lepszy. Odmienne stanowisko zajął sprawozdawca mniejszości komisji **p. Czapiński (PPS.),** który przemawiał w imieniu trzech stronnictw P. P. S., Str. Chłop. i Wyzw., domagając się natychmiastowego rozwiązania sejmu i wyznaczenia nowych wyborów na dzień 31 października br. **P. Chrucki** (Ukr.) z kolei uzasadniał własny wniosek o rozwiązanie sejmu, który różni się tem od wniosku mniejszości, że nie wyznacza terminu nowych wyborów. Za wnioskiem większości opowiedział się p. Poniatowski.

W dłuższej dyskusji w obronie stanowiska większości komisji wypowiedzieli się wszyscy pozostali mówcy pp. **Gawlikowski** (Piast), **Kozłowski** (ZLN.), **Barański** (Kl. Pracy) **i Sosiński** (Ch. D.). Wszyscy ci mówcy w zasadniczych przesłankach swoich przemówień zgodnie ze sprawozdawcą większości komisji podnosili głównie konieczność zmiany ordynacji wyborczej jako warunek uzdrowienia naszego parlamentaryzmu.

Po przyjęciu wniosku o przerwanie dyskusji, przeciw czemu oponował p. Sochacki (Kom.), w głosowaniu **przyjęto wniosek większości** komisji 151 głosami przeciw 129.

Na tem porządek dzienny wyczerpano. Następne posiedzenie odbędzie się w połowie września.

* * *

Warszawa, 3. 8. (Tel. wł.) Marszałek Trąmpczyński załączył do uchwał senatu o zmianie konstytucji i pełnomocnictwach swoje komentarze. Zainterpelowany w tej sprawie wicemarszałek senatu Woźnicki, dał taką odpowiedź.

Senat nie dyskutował i nie głosował nad temi komentarzami. To musi być zresztą zgodne z wyraźnem brzmieniem konstytucji. Interpelacje marszałka Trąmpczyńskiego nasuwają pod tym względem bardzo wiele wątpliwości. Marszałek Trąmpczyński mógł przesłać sejmowi tylko swoje osobiste uwagi, a nie dołączać swych komentarzy do uchwalonych przez senat poprawek.

Program prac sejmu.

Warszawa, 2. 8. PAT. W dniu dzisiejszym przed posiedzeniem sejmu pod przewodnictwem marszałka Rataja obradował konwent senjorów sejmu. Marszałek przedstawił program prac sejmu na okres najbliższy i zaznaczył przytem, że sejm zwołany zostanie w dniu 20 września br. celem uchwalenia prowizorjum budżetowego na kwartał br. Z końcem października sejm zostanie zwołany na 5-miesięczną sesję budżetową. Ponadto na porządku dzienny obrad sejmu w ciągu tej sesji będą ustawy samorządowe. Konwent program przedstawiony przez marszałka przyjął do wiadomości. W dalszym ciągu posiedzenia dyskutowano nad listem marszałka senatu p. Trąpczyńskiego w sprawie głosowania sejmu nad poprawkami senatu do ustawy zmieniającej Konstytucję. Marszałek Trąpczyński stanął na stanowisku, że do przyjęcia poprawek senatu wymagana jest większość kwalifikowana ⅔ głosów. Konwent senjorów podzielił ten punkt widzenia.

Sejm polski domaga się miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Warszawa, 2. 8. PAT. Sejmowa komisja spraw zagr. zakończyła dziś przedpołudniem dyskusję nad exposé p. min. spraw zagr. Zaleskiego. W dniu dzisiejszym przemawiali jeszcze pp. Seyda (ZLN.), Kaczyński (Ch. D.), Chądzyński (NPR.) i Dębski (Piast). Po odpowiedzi p. ministra, który stwierdził, że dyskusja w komisji sejmowej wykazała solidarność opinji w zagadnieniach zasadniczych co do kierownictwa polityki zagranicznej, w głosowaniu uchwalono rezolucję następującej treści: Komisja uważa za konieczne, by M. S. Z. przedłożyło jeszcze przed sesją wrześniową Rady Ligi Narodów księgę dyplomatyczną, zawierającą dokumenty w sprawie miejsca dla Polski w Radzie Ligi. Komisja uważa za konieczne ogłaszanie ksiąg dokumentów dyplomatycznych.

Rada Stanu będzie powołana w najbliższym czasie.

Warszawa, 3. 8. (Tel. wł.) „Nowy Kurjer Polski“ dowiaduje się, że na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów omawiana będzie sprawa powołania do życia Rady Stanu.

Nasi delegaci do Ligi Narodów.

Warszawa, 3. 8. (Tel. wł.) W skład delegacji polskiej na wrześniową sesję Ligi Narodów wchodzą: minister Zaleski, dyrektor departamentu politycznego Jackowski oraz stały delegat polski do Ligi Narodów minister Sokal.

Złote myśli Odrodzenia.

Dawniej były trzy zabory, dziś jest jeden.

* * *

Kto nie chciał słuchać knuta, ten musi słuchać bata.

* * *

Rosja zsyłała urzędników na Sybir, Polska ma dla swoich kresy wschodnie.

* * *

Dawniej Deutschland über Alles, a teraz I. brygada über Alles.

*

Niegdyś konspirowaliśmy przeciw zaborcom, dziś konspirujemy przeciw sobie samym.

* * *

Boże, zbaw Polskę! modliliśmy się codzień. Dziś o to samo powinniśmy się modlić co godziny.

* * *

Dawniej baliśmy się Poczdamu, dziś Sulejówka.

* * *

Kulturkampf jeszcze się nie skończył. Podtrzymują go energicznie nasi ministrowie oświaty.

* * *

Es ist erreicht! można wołać i z wąsami na dół zczesanymi.

* * *

Bismark był jeden tylko, a Grabskich było aż dwóch.

* * *

Dawniej była na złodzieji Prokuratura, a dziś jest Najwyższa Izba Kontroli Państwa.

* * *

Czarny orzeł zmienił upierzenie, ale pazury zostały mu te same.

* * *

Dawniej śpiewaliśmy: Tysiąc walecznych opuszcza Warszawę! Dziś możemy śpiewać: Tysiąc walecznych zdobywa Warszawę!

* * *

Niemiecki minister miał głowę. Polskiemu wystarczają plecy.

* * *

Dawniej tylko wybrańcy nosili krzyż na piersiach, dziś kto chce i niechce musi go dźwigać na plecach.

* * *

Dawniej rządził żelazny kanclerz. Dziś robi to samo kauczukowy premjer.

* * *

Rosja miała Rasputina, a my mieli Kauzika.

* * *

Od maja możemy także śpiewać: Heil Dir, im Siegerkranz!

* * *

Dawniej bez cudów było jakoś znośniej, niż dziś z cudami.

Babcia Endecja.

Endecja: Mój Boże, jak to przykro być nikomu niepotrzebną...!

Pod Prusakiem i Austrjakiem była śruba podatkowa. Dziś jest podatkowa prasa hydrauliczna.

* * *

Sobór rozebrany, ale bizantynizm został.

* * *

Łatwiej zdobyć dwa mosty wiodące do stolicy, niż jeden most wiodący do zgody.

* * *

Kämmererów produkowaliśmy sami, a Kemmererów musimy sprowadzać.

* * *

Nie boi się o złotego, kto ma dolary.

* * *

Moskale poszli z Warszawy, ale kacapy w niej zostały.

* * *

Gdyby w Polsce nie było Witosa, to i Piłsudski byłby niepotrzebny.

* * *

Salomon nie naleje z próżnego. Ale czy Kemmerer będzie umiał nalać do próżnego?

* * *

Dziwne to, że w Polsce do zawodu dyplomaty nie potrzeba dyplomu.

* * *

W jednem mają astrologowie słuszność: że konstellacja Strzelca jest zawsze niebezpieczną.

* * *

Dziadek służy do tłuczenia orzechów, ale w pojęciu angielskiem można nim tłuc i sowiety.

* * *

Sprawiedliwość na całym świecie ma zawiązane oczy. W Polsce dla pewności ma je nawet wydłubane.

* * *

Najdowcipniejszym piosenkarzem polskim był Bartels. Czyli że od premjera do humorysty jest jedna litera tylko.

* * *

Także Klarner niech zmieni końcową literę, a stanie się bardzo muzykalny.

* * *

Oby i Mościcki nie musiał kiedyś zawołać: Józefie, oddaj mi moje legjony!

* * *

Gabinet Paderewskiego to był taki prawdziwy gabinet z fortepjanem.

* * *

Jedni bujają z balonem, a Zdziechowski chciał bujać z bilonem.

*

Dawniej Nimrod chadzał przed Panem, dziś przed panem chadza Strzelec.

* * *

Prezydent dostaje pełnomocnictwa od Sejmu, Marszałek nosi swoje u boku.

St. B.

Dr. Antoni Marczyński. 18

ROK 1947.

(Ciąg dalszy)

— Otwarta!... — wykrzyknął głośno. Gorączkowo rozepchnął oba skrzydła drzwi szafy. We wnętrzu ukazało się kilka zawieszonych ubrań, a na dole dwie eleganckie, płaskie walizy skórzane. Livingstone jęknął, widząc, że obie są otwarte. Trzęsącemi się rękoma chwycił spodnią walizkę i podniósł odemknięte wieczko. Zmienionym głosem mówił:

— O, tu widzicie... jest podwójne dno. Złodziej odgadł kryjówkę. Zabrał... zabrał wszystko. Boże, moje dokumenty... znikły. Tak. Cała teczka znikła... Innych rzeczy nie ruszył. Po to przyszedł...

Ciężko bezwładnie opadł na pobliski fotel.

— Spodziewałem się tego... — mruknęła miss Brown.

Lecz ambasador zerwał się nagle, jak podrzucony sprężyną. Huknął na cały głos:

— To skandal, kapitanie! Na pańskim statku popełniono ohydne morderstwo i kradzież. To skandal!...

Stary wilk morski pobladł bardzo, a potem krew mu nadbiegła do twarzy. Szorstko odparł:

— Skandal, nie skandal. Na wszystkich statkach zdarzają się takie rzeczy. Fakta mogę zacytować. Ale sir powinien wiedzieć, że ważnych dokumentów nie trzyma się w takim kufereczku. Od tego jest stalowy safe okrętu i moja kasa żelazna. Za depozyta tam złożone odpowiadamy. Za takie kradzieże, nie. W ten sposób każdy mógłby powiedzieć, że mu skarby skradziono...

Chwilę mierzyli się wzrokiem wyzywającym i gniewnym. Lecz Miss Brown była rozsądniejszą:

— Gentlemen! Proszę o spokój! Spór wasz nie zmieni postaci rzeczy. Tylko mi ślady zadepcecie. Nie przeszkadzajcie mi teraz przez chwilę.

Umilkli obaj. Tymczasem kobieta zabrała się do pracy. Uklękła koło szafy i z lupą przy oku badała bardzo starannie każdy centymetr podłogi. Później obejrzała zamek szafy i wieczka waliz. Powróciła do leżącego trupa, oglądała ranę, znów wyprostowała się i przeszła do śroka pokoju. Wyciągnęła rękę, jak gdyby mierząc z rewolweru do osoby, stojącej przy drzwiach.

Potem podeszła do ściany kabiny. Dotykała jej palcami jędnej dłoni, a drugą trzymała latarkę elektryczną. Wreszcie obwieściła:

— Jest...

— Co?... Kto?... Co?... — posypały się pytania gorączkowe.

— Kulka... — odparła spokojnie.

— Eh! — machnął ręką Livingston.

Miss Brown uśmiechnęła się leciutko, słysząc jego wykrzyknik, w którym dźwięczała nuta zniechęcenia. Z flegmą wydłubała kulkę ze ściany i pokazała ją obecnym. Rzekła:

— Przebieg zdarzenia tak mniej więcej wyglądał: Przestępca otworzył drzwi kabiny nie wytrychem, lecz kluczem podrobionym. Widocznie przygotował się starannie do swej wyprawy i miał czas. Szafę otworzył natomiast wytrychem. Zameczki waliz są oderwane siłą. Podważano je dłutkiem lub pilnikiem śpiczasto zakończonym. Że odkrył schowkę w podwójnem dnie kuferka, to nic nadzwyczajnego. Podwójne dna w walizkach są bardzo starym pomysłem. Taką schowkę łatwo poznać po grubości i odmiennym dźwięku.

— Tu stał przy szafie, kiedy go zaskoczył sekretarz. Być może, że domyślił się biedak już na korytarzu, iż w pokoju są złodzieje. Na to wskazuje ten rewolwer kurczowo w dłoni zaciśnięty. Niestety, spóźnił się ze swym strzałem. Złoczyńca go wyprzedził. O, stąd strzelał do niego...

— Ale huk?... — przerwał kapitan.

— Huku nie było żadnego. On strzelał z pistoletu pneumatycznego. Kula trafiła ofiarę w oko, poszła w bok, przebiła skroń i ugrzęzła w ścianie. Trafiony runął na twarz i zatarasował przejście. Gdyby złoczyńca był przytomniejszy, byłby trupa wciągnął za ręce w głąb pokoju. Potem mógłby drzwi zamknąć tym samym kluczem i do tej chwili niktby z nas o zbrodni nie wiedział. Ale spłoszony zbrodniarz sądził, że ofiara zaalarmowała innych ludzi. Na przykład służbę, dzwonkiem. Więc uciekał czemprędzej, zwłaszcza, że papiery miał w rękach.

— Hm... Słusznie... Czy nie mogłaby nam panj coś powiedzieć o tym łotrze? Daktyloskopja lub... hm... jak się to nazywa... — podsunął kapitan.

— Niestety, bardzo niewiele. Prawie nic, bo odciski nic nie pomogą. Cały czas pracował w rękawiczkach specjalnych. Ale mam pewną poszlakę...

— Jaką? jaką... — naglili wszyscy.

— Przestępca musi być bardzo małego wzrostu. Odcisk jego trzewika ma zaledwie 21 centymetrów długości. Panowie wszyscy macie stopy normalne. Jakie 30 centymetrów.

— Więc może to była kobieta... — ruszył konceptem porucznik.

— Nie zdaje mi się. Tu na ubraniu, zawieszonym na szafie, znalazłam krótki, czarny włos. Mr. Livingston i jego sekretarz mają blond włosy. Zresztą przez szkło powiększające spostrzegłam, że włos ten na jednym końcu był odcięty maszynką. Kobiety się strzyże nożyczkami, a karczki goli się brzytwą. Tak... Złoczyńca schylając się po walizki, otarł głowę o zawieszone ubranie i zostawił włosek, wyrwany z cebulką. Musiał go więc silnie zaczepić o guzik lub materję.

Kapitanowi przyszedł pewien pomysł do głowy:

— Skoro pani ma dokładną odbitkę jego stopy, to możnaby sprawcę odszukać. Wystarczy przeglądnąć wszystkie trzewiki, jakie pasażerowie wystawiają służbie do czyszczenia...

— Spróbować można... — przychwaliła Miss Brown.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Przed zmartwychwstaniem starego Rzymu.

Mussolini konserwatorem tysiącletnich pomników historji rzymskiej. — Gigantyczny plan wydobycia wspaniałych galer Caliguli z jeziora Nemi.

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Rzym, w lipcu.

Obserwując działalność wielkiego dyktatora Włoch, Mussoliniego dojść musi się do wniosku, iż człowiek ten o wszystkiem myśli, czego tylko Włochom trzeba. Wśród wytężonej pracy nad polityczną, gospodarczą i ekonomiczną odbudową Włoch, nad stworzeniem jednem słowem Wielkiej Italji, Mussolini nie zapomina również o przebudowie Rzymu i o konserwowaniu starych zabytków rzymskich.

Pół roku zaledwie temu, Mussolini w kilku słowach nakreślił projekt olbrzymi: „Wszystko, co dokoła Kapitolu, Panteonu i teatru Marcellusa w ciągu wieków upadku wzrosło — musi zniknąć. Wspaniałe świątynie chrześcijańskiego Rzymu muszą uwolnić się od zniekształcających je przybudówek. Tysiącletnie pomniki historji Rzymu muszą wznosić się, jak olbrzymy z pośród niezbędnej dla nich wolnej przestrzeni. Trzeci Rzym rozciągnie się na innych dalszych pagórkach, wzdłuż świętej rzeki aż do wybrzeża morskiego".

Ten gigantyczny wprost projekt Mussoliniego przewiduje dalej utworzenie z forów cesarskich, Kapitolu, Palatynu, Circus maximus i t. zw. Passegiata Archeologica wraz z termami Karakali, olbrzymiego parku archeologicznego, jedynego w świecie.

Jeszcze nie ucichło echo tych iście Cezarowych zamierzeń Mussoliniego, gdy na powierzchnię ogólnego zainteresowania, zwłaszcza świata historyków i archeologów wypłynął nowy niezwykły projekt wielkiego dyktatora Włoch. W tym wypadku rozchodzi się o obie sławne galery luksusowe Caliguli, owe jachty cezara, o których cuda opowiadają historycy współcześni. Galery te spoczywają na dnie jeziora Nemi, leżącego w odległości 25 kilometrów od Rzymu, wśród t. zw. „gór Albańskich".

Nie kto inny, tylko Mussolini sięgnął pierwszy po laury wydobycia tych skarbów. Wydobył on bowiem z ukrycia śmiały plan profesora Malfatti osuszenia wygasłego krateru, tworzącego dziś dno jeziora Nemi, celem wydobycia tych historycznych zabytków.

O rozmiarach obu statków, które podczas rządów Caliguli niewiadomo z jakich przyczyn zatonęły, otrzymano swego czasu pierwsze wieści od poławiacza pereł i od nurków, którzy usiłowali już wydobyć statki na powierzchnię. Długość jednego statku wynosi 46 m., szerokość 16 m., długość mniejszego statku 40 m., a szerokość 13 m.

Sądząc ze zwyczajów Caliguli, luksus, w który galery wyposażono usunie w cień najfantastyczniejsze twierdzenia. Najlepszym tego dowodem jest fakt, iż już nie jedną kosztowność, niejedną cenną ozdobę, pochodzącą z zatopionego statku, wydobyto na powierzchnię. Nurkowie urządzający wyprawę na dno jeziora powracali na powierzchnię z bogatemi zawsze zdobyczami; wydobyli oni szereg rzeźb, bronzów i innych dzieł sztuki, wydobyli również dużo pierścieni, monet starorzymskich, części zbroji, twierdzili jednak, że z powodu wielkiej ilości piasku i roślinności podwodnej niemożliwe było wtargnąć do wnętrza tych statków. Według opowiadań nurków most komendanta zatopionej galery ma być wyłożony mozaiką różnobarwną.

Koła archeologiczne Rzymu jeszcze przed 30 laty zajmowały się sprawą jeziora Nemi i jego zatopionych skarbów. Zapiski historyczne mówią dalej, że nawet już w wieku XV. arcybiskup Albert usiłował zapomocą nurków wydobyć statki na powierzchnię, leżące od 2.000 lat na dnie jeziora. Wszystkie dotychczasowe wysiłki były jednak daremne..

Zrealizowania obecnie przez Mussoliniego tego olbrzymiego projektu z ciekawością i wielką niecierpliwością oczekują liczne rzesze archeoloogów.

I jeżeli Mussoliniemu uda się zrealizować ten niezwykły projekt, Muzeum Kapitolijskie w Rzymie wzbogaci się o zabytki, które mogą stać się największemi atrakcjami Wiecznego Miasta.

A jeżeli znów gigantyczne plany Mussoliniego rozbudowy i przebudowy Rzymu staną się w bliższej lub dalszej przyszłości faktem dokonanym, wspaniałością i dostojnością swą prześcignąłby Rzym wszystkie stolice Europy.

L. Rom-ski.

Propaganda przeciwpolska komunizmu w Gdańsku.

Biuletyn egzekutywy czerwonej pomocy międzynarodowej. — Broszura-pamflet o „Polsce Piłsudskiego".

Komitet egzekutywny międzynarodowej pomocy czerwonej rozwinął szeroką akcję propagandową przeciw Polsce także na terenie Wolnego Miasta Gdańska. Obecnie wśród robotników i inteligencji komunistycznej rozpowszechniony jest biuletyn komitetu wykonawczego, który kruszy kopję o amnestję polityczną w Polsce. Treść biuletynu zawiera najoczywistsze kłamstwa i niedorzeczne przesady o „tysiącach jeńców politycznych dogorywających w lochach więziennych burżuazji polskiej". Okrucieństwo polskie ma być gorsze nawet od brutalności bułgarskiego Cankowa. Według tego biuletynu zdychają komunistyczni więźniowie poprostu setkami, a najgorszym przedstawicielem nieludzkiej burżuazji polskiej ma być „Pilsudsky", jak znamiennym sposobem nazywa biuletyn.

Za „Pilsudskyego" ma być w Polsce dla komunistów jeszcze gorzej niż przedtem. Dlatego nawołuje pamflet proletarjat całego świata przeciw rzekomemu „białemu terrorowi" w Polsce.

Podpisany jest ten stek niedorzeczności i czczych wymysłów agitatorów komunistycznych przez „Komitet wykonawczy Międzynarodowej Pomocy Czerwonej" Przedstawicielstwo Środkowoeuropejskie.

Następnie niejakiś „Kasimir Widelski" opisuje „wykrzywiony pysk Polski", gdzie za dolary, które otrzymał na propagandę przeciwpolską jeszcze gorsze i bezwstydniejsze a już zupełnie nieprawdopodobne rzuca obelgi na Polskę.

Równocześnie rozpowszechniana jest w Gdańsku broszura w czerwonej okładce z Białym Orłem i napisem „Polska Piłsudskiego", cała w języku niemieckim, wydana przez „EK — IRH", za którą podpisuje niejakiś Georg Stolt, Berlin, Prinz Albrechtstr. nr. 5, pokój 17 a.

Broszura cała zawiera obrzydliwy zbiór dziecinnych obelg przeciw Polsce. Trudno się wdawać w szczegóły treści obliczonej na naiwne lub płatne umysły bolszewickie. Dla pokazania o co komunistycznej propagandzie chodzi, podajemy spis rzeczy, który sam za siebie wyraźnie przemawia do umysłów krytycznie myślących.

Otóż i spis:

„Kraj 341 więzień".
„Konstytucja a praktyka".
„Wybory, prasa, zrzeszenia, strajki".
„Dla głodnych — kulki".
„Uroczystości majowe pod białym terrorem".
„Przeciw narodowym mniejszościom".
„Partja komunistyczna — nielegalna".
„Prowokacja i jej ofiary".
„Socjaliści a prowokacja".
„Walka z prowokatorami".
„Metody prowokacji".
„Techniczne nowotwory".
„Położenie więźniów politycznych".
„Strajki głodowe".
„Stosunki w aresztach policyjnych".
„Amnestja!"

Tyle komunistyczna broszura propagandowa, która ma wygotować jakąś amnestję polityczną w Polsce. Podobna metoda żebrania o amnestję nadaje się do sanatorjów dla warjatów.

W Kownie zaczynają trzeźwieć.

Kowno (AW). W stanowisku rządu i prasy w stosunku do Polski daje się zauważyć dalsza zmiana. Prasa litewska nietylko zaprzestała powtarzania informacji sowiecko-niemieckich o zamierzonej przez Piłsudskiego akcji wojennej przeciw Kownu, ale przyjął znacznie spokojniejszy ton w ocenie stosunków polsko-litewskich. Fakt ten w tutejszych kołach polskich przypisują rozbiciu się rokowań prowadzonych przez rząd litewski z kapitałem angielskim o większą pożyczkę. Obecna sytuacja Litwy jest w tym stopniu krytyczną, iż kontynuowanie polityki odgradzania się murem gospodarczym od Polski jest już niemożliwe do utrzymania.

B. ministrowie litewscy dorożkarzami.

Dwaj b. ministrowie litewscy Endziułajtis i Wajłokajtis, którzy widocznie zarobili na skarbie państwowym podczas swego urzędowania, wypuścili na ulice Kowna dwa samochody nr. 163 i 174, które wynajmują jako dorożki. Prasa litewska wysnuwa z tego powodu najprzeróżniejsze komentarze.

Z KRAJU.

Samobójstwo lwowskiego finansisty. W Warszawie, w hotelu „Saskim", pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru b. dyrektor Polskiego Banku Handlowego we Lwowie i dyrektor Banku Włościańskiego, ś. p. Eugenjusz Florjański. Powodem rozpaczliwego kroku rostrój nerwowy.

Aresztowani we Lwowie ukraińcy będą w niedługim czasie przewiezieni do Krakowa. Przy ustalaniu kompletu sądzącego oskarżonych, wyłoniły się pewne trudności prawne, z powodu różnic, istniejących w trzech kodeksach b. państw zaborczych. Sąd w Krakowie wzmocniony będzie zapewne przedstawicielami sądownictwa b. zaboru pruskiego. Ogólna ilość oskarżonych przekroczyła już liczbę 100 ludzi. Dojdą do nich niedawno aresztowani ukraińcy w Stanisławowie w liczbie 7-miu.

Nowa afera szpiegowska na rzecz Litwy. Likwidacja wykrytej przed kilku dniami w Wilnie organizacji szpiegowskiej na rzecz Litwy trwa dalej. Aresztowano już cztery osoby, przyczem na podstawie bogatego materjału, który się dostał w ręce policji politycznej, stwierdzono zależność organizacji szpiegowskiej od Berlina. Nie jest dotąd wiadomem, czy wykryta organizacja jest w łączności z aferą szpiegowską, wykrytą w Małopolsce.

Tragiczny powrót z miasta. Dn. 29 ub. m. znaleziono w Rawie pod Myślenicami dwie ofiary powodzi. Jak się okazało dwaj wieśniacy, wracając wozem z Krakowa, usiłowali przejechać przez bród na rzeczce Rabie, nie zważając na to, że skutkiem ostatnich deszczów stan Rawy był podniesiony. Woda porwała wóz i konie. Obydwaj wieśniacy znalezieni zostali pod Jarem w Myślenicach. Koni i wozu jeszcze nie znaleziono.

Uprowadzona. W Drohobyczu handlarze żywym towarem porwali córkę kierownika „Ruchu", absolwentkę seminarjum nauczycielskiego i uprowadzili ją.

Osuszenie Polesia. Bawiący w Polsce z ramienia Ligi Narodów eksperci do spraw dróg wodnych pp. Case, Amerykanin i inż. H. Neyhoff, Holender, zainteresowali się żywo sprawą osuszenia i doprowadzenia do stanu kultury olbrzymich zabagnionych terenów Polesia i w związku z tem zostali przyjęci przez Ministra Rolnictwa i D. P. dr. Aleksandra Raczyńskiego. Panowie Case i inż. Nyhoff znajdują możność pozyskania kapitałów obcych na zmeljorowanie Polesia, uważając jednak za konieczne przed przystąpieniem do bliższych rokowań przeprowadzenie pewnych badań technicznych i gospodarczych. W tym celu zapowiedział swój przyjazd do Polski w pierwszych dniach sierpnia inż. Nyhoff, jako wybitny fachowiec z dziedziny meljoracji.

Zjazd lekarzy. W dniach 23, 24 i 25-go września r. b. odbędzie się w **Katowicach na Śląsku I. Zjazd Lekarzy Polaków.** Do tego czasu zgłosili wykłady między innymi: prof. Sawicki, prof. Gluziński, prof. Orłowski z Warszawy, prof. Kostanecki, prof. Lewkowicz, prof. Korczyński, prof. Gieszczykiewicz, prof. Gądzikiewicz, prof. Rosner, prof. Piltz, prof. Latkowski z Krakowa, prof. Karwowski, prof. Kowalski z Poznania, Dr. Hanke, Dr. Jarczyk, Dr. Kołoczak z Katowic. Zgłoszenia na dalsze wykłady oraz na uczestnictwo w zjeździe prosimy nadsyłać do sekretarjatu zjazdu, Katowice, ul. Francuska 34, lecznica bracka. Na koszta zjazdu uprasza się o dołączenie 25,— zł, od osoby towarzyszącej 10,— zł.

Nieproszeni goście na Pomorzu.

„Głos Wąbrzeski" pisze: We wtorek hucznie i dumnie eleganckiemi autami złożyli naszemu miastu nieproszoną wizytę — przedstawiciele i przedstawicielki marjawitów nazywa lub w b. Kongresówce) zaczęły koło składów p. Jezierskiego i p. Chwiałkowskiego — wyznawcy mateczki Kozłowskiej wyszli z samochodów i wobec zgromadzonego tłumu osób rozpoczęli agitację. Że zaś „ideją" zazwyczaj jest łączyć piękne z pożytecznem — przeto i agitację połączyli dość zręcznie z rozsprzedażą swojego pisemka. Niestety zdecydowana postawa zgromadzonych mieszkańców Wąbrzeźna — tudzież coraz częstsze nieprzyjazne okrzyki, rzucane z tłumu pod adresem intruzów spowodowały, że łydki zuchowatych początkowo „mankietników" (jak marjawitów nazywa lud w b. Konkresówce) zaczęły coraz to efektowniej naśladować galaretkę.

Niefortunni apostołowie mateczki Kozłowskiej — widząc, że Wąbrzeźnianie nie mają wcale ochoty „nawrócić" się na marjawityzm — nie wiele myśląc siedli z powrotem do samochodów — i przeprowadzeni niezbyt życzliwymi okrzykami zgromadzonych odjechali w kierunku Grudziądza, uwożąc szczęśliwie całe i niewygarbowane skóry na grzbietach.

Zadziwiającym jest tylko fakt, skąd marjawici, którzy się szczycą swoją „biedą" raptem ni stąd ni z owąd wysadzili się na tak przepyszne auta. Nie byłoby dziwne, gdyby ich samozwańczy „arcybiskup" Kowalski jeździł tego rodzaju samochodem — gdyż jako reprezentant musi dbać o formy. Widocznie, że mateczka dobrze opłaca swoich „apostołów" za głoszenie jej „bóstwa" — gdyż nasi księża katolicy nawet najzamożniejsi — jeszcze nie mogą sobie pozwolić na samochód zwykły nie mówiąc już o tak zbytkownych, jakiemi jeżdżą marjawici!

Misja Kemmerera w Poznańskiem.

Dn. 30 ub. m. bawiła w Inowrocławiu grupa z misji prof. Kemmerera dla zapoznania się z gospodarką państwowej żupy solnej. Misji towarzyszyli p. Taube z ministerstwa skarbu, jakoteż generalny dyrektor Salin, Bukowski. Delegacja zwiedziła żupę solną, gdzie zaznajomiła się z najnowszym sposobem zamrażania wody podziemnej, następnie zwiedziła zakłady Solway'a w Mątwach poczem udała się do miejscowości Wapno, dla zwiedzenia pokładów i sposobu wydobywania soli. Z Inowrocławia misja udała się do Poznania.

Afera poznańskiej kolejowej Kasy emerytalnej przybiera coraz większe rozmiary.

Śledztwo w sprawie nadużyć w poznańskiej kolejowej kasie emerytalnej przybrało rozmiary bardzo duże, tak, że prawdopodobnie we wrześniu sprawa zostanie przekazana prokuratorowi. Dzisiejszy „Kurjer Poznański" donosi, iż dokonano dalszych aresztowań m. in. aresztowano wyższego urzędnika kasy p. Szytera. Aresztowany i osoby blisko niego stojące, czynią starania o uwolnienie go z aresztu śledczego za kaucją 50 000 złotych.

Zmiany w inspektoratach szkolnych na Pomorzu.

Inspektorat drugi powiatu starogardzkiego został zlikwidowany, wskutek czego złożył urząd inspektora ks. Karczyński w Dąbrówce. Na stanowisko profesorów przy seminarjum nauczycielskiem w Grudziądzu powołano insp. w zast. pp. Galona z Grudziądza i Pawłowskiego z Wejherowa. Powołani zostali inspektor Potok z Brodnicy do Grudziądza, a insp. Żelewski z Iowego do Kartuz.

Roboty portowe w Gdyni znów utknęły.

Wśród mieszkańców wybrzeża panuje silna konsternacja z powodu niekontynuowania robót portowych w Gdyni. Ogólnie zwraca uwagę fakt, iż mimo zlikwidowania zatargu z przedsiębiorstwem francuskiem, jeszcze przed czterema tygodniami, dotychczas nie przyjęto ani jednego robotnika, mimo, iż roboty miały się rozpocząć natychmiast po uregulowaniu spraw spornych z władzami centralnemi w Warszawie. Dotychczas nie sprowadzono ani jednej dragi, które rzekomo znajdują się w naprawie w stoczni Schichau w Gdańsku. Ludność tutejsza domoga się wyświetlenia tej sprawy i wykorzystania sprzyjających warunków budowy w obecnym letnim sezonie.

Nieco z gospodarki w Instytucie Rolniczym w Bydgoszczy.

Bakterje pożerają nieprawdopodobne ilości mięsa. — Kto wziął pieniądze za to mięso?

Piszą nam: Dziwne rzeczy dzieją się w naszym Instytucie Rolniczym, który państwo kosztuje **rocznie setki tysięcy.**

Od niejakiegoś czasu szczególnie następująca sprawa rzuca ciekawe światło na gospodarkę tej instytucji.

Celem robienia pożywek (dla bakterji) instytut odbiera od pewnego rzeźnika, którego nazwiska nie wymieniamy, albowiem jest on całkiem niewinny w tej sprawie, jakieś 50—60 funtów mięsa miesięcznie. Tak bywało dopóty, dopóki dostawy szły normalnym trybem. Tymczasem nastąpiły zmiany personalne, a razem z niemi zmieniła się także dziwnym trafem ilość mięsa na spożycie, tak, że od roku 25 bywały miesiące, szereg cały, gdzie pobierano **aż do 400 funtów mięsa, mimo że zakres pracy utrzymywał się na równym poziomie.**

Po szeregu miesięcy okazało się, że **zaszły nadużycia,** a mianowicie dostawca dostarczał jak zwykle około 60 funtów miesięcznie, rachunki zaś opiewały na 300 i 400 funtów, mimo że **dostawca nic o tem nie wiedział.**

Znaczy to, że ktoś **fałszował podpisy dostawcy i kierował pieniądze do swej kieszeni.**

Jeden z uczciwych pracowników, który na podobną gospodarkę dłużej patrzeć nie mógł, poruszył tę sprawę, przyczem **nadużycia zostały stwierdzone.** Na tem się też na razie skończyło i o oddaniu winnych sądowi, czego się spodziewać należało, nic nie słychać.

Rzucono wprawdzie podejrzenie na niższy personel, który jednakże oczyścił się z zarzutów, natomiast skierowało się podejrzenie na jednego z naukowych pracowników tak gadają w instytucie, tak gadają na mieście.

Kierownikiem działu bakterjologicznego, w którym nadużycia popełnione zostały, jest znany tutaj działacz polityczny p. dr. Panek, od którego mamy prawo wymagać, aby bezwzględnie oddał pod sąd swego pupila.

* * *

Bawi w Bydgoszczy od kilku dni specjalna **Komisja Najwyższej Izby Kontroli, która bada gospodarkę w tutejszej Dyrekcji Lasów.** Możeby za jednym zachodem zajęła się także zbadaniem stosunków w Instytucie Rolniczym. Niechby przy tej okazji przyjrzała się także **Mochelkowi,** który kiedyś w zarządzie Instytutu Rolniczego był dla rolników wzorem uprawy roli, skąd czerpali doświadczenia na polu rolnictwa. Również **stawy zarybkowe** przy śluzach zasługują na to, aby im się komisja bliżej przyjrzała. Były one kiedyś niewyczerpanem źródłem zarybku dla całej b. dzielnicy pruskiej, a obecnie przedstawiają obraz dość smutny.

Niezdarnemi lub nieuczciwemi rękami **zatykamy sami źródła narodowego bogactwa.** Musi się ktoś znaleść, kto tej robocie kres położy.

Teroryści ukraińscy przed sądem.

W marcu 1924 r. aresztowano na dworcu w Bydgoszczy dwóch studentów politechniki gdańskiej ukrainców Andrzeja Borysiewicza i Józefa Grońskiego, którzy z Gdańska do Lwowa przewozili materały wybuchowe w celach dywersyjnych.

Rozprawa przeciwko wymienionym, która odbyła się w maju ubiegłego roku przy drzwiach zamkniętych wykazała, że obaj oskarżeni dopuścili się zbrodni zdrady stanu i wskutek tego zostali skazani po 12 lat ciężkiego więzienia każdy. Przeciwko temu wyrokowi założyli zasądzeni rewizję. Sąd Najwyższy ze względów czysto formalnych wyrok zniósł i sprawa terorystów ukrainskich znalazła się wczoraj ponownie na wokandzie sądowej.

Rozprawie przewodniczy dyrektor Sądu Okręgowego dr. Rogalski, oskarża prokurator Turasiewicz. Bronią oskarżonych adwokat Sawicki i adwokat Szuchiewicz ze Lwowa, Ten ostatni jest bratem adwokata Szuchiewicza aresztowanego przed kilkoma dniami w związku z głośną sprawą szpiegowską uprawianą przez ukrainców.

Ponieważ sprawa obecnie się tocząca jest jawna, przeto jesteśmy w stanie poinformować naszych czytelników o działalności terrorystów Borysiewicza i Grońskiego.

Oskarżeni Borysiewicz i Groński nie mogąc pogodzić się ze stosunkami panującemi w Małopolsce Wschodniej, po otrzymaniu matury zapisali się na tajną politechnikę we Lwowie, a po jej zlikwidowaniu przez władze polskie udali się na dalsze studja do Gdańska. Tam też należeli do ukraińskiej organizacji „Osnowa" którą, jak przeprowadzone w tym kierunku wywiady stwierdziły — subsydjowała Moskwa za pośrednictwem swego przedstawiciela w Berlinie.

Dnia 4 marca 1924 roku, Lucjan Gierakowski, bagażowy na dworcu kolejowym w Bydgoszczy przy podejmowaniu przez Borysiewicza dwóch walizek, wezwał posterunkowego policji Prechela do zbadania ich zawartości, gdy bagażowemu zdawało się, że w walizkach tych jest tytoń i papierosy szmuglowane z Gdańska. Borysiewicz twierdził początkowo że bagaż jest jego własnością, a gdy posterunkowy zażądał otworzenia walizek odpowiedział, że bagaż jest jego kolegi, który zamieszkuje w Gdańsku i kluczy od tych walizek nie posiada.

Do czasu zbadania zawartości walizek Borysiewicza policja przytrzymała.

W pół godziny potem przytrzymany też został przez tego samego posterunkowego Groński, który również w czasie indagacji twierdził, że kosz odebrany z bagażu jest własnością jego kolegi z Gdańska i że kluczy od niego nie posiada.

Po otwarciu walizek i kosza okazało się, że wewnątrz znajdowało się 193 puszek celuloidowych materjału wybuchowego, kwasowe zapalniki, oraz gazy trujące. Wedle stwierdzenia kosz z materjałem wybuchowym nadszedł do Bydgoszczy 2 marca, obie zaś walizki w nocy z 2 na 3 marca 1924 r.

W czasie, kiedy przeciwko Borysiewiczowi i Grońskiemu toczyło się śledztwo, w magazynie kolejowym znalezionych rzeczy znajdowała się jedna walizka, która nadana została do przechowania dnia 4 marca tj. tego samego dnia, w którym Borysiewicza i Grońskiego aresztowano. W walizie tej znajdowała się moc kwasonych zapalników, „Springkapsle" do granatów ręcznych, gazy trujące i kilkanaście gazet ukraińskich. Badania chemiczne wkazały, że materjały znalezione w walizach u aresztowanych, jak też i w walizie pozostawionej na dworcu, służyć mogą do wysadzania objektów i do zatruwania osób. Waliza ta niewątpliwie należała też do oskarżonych.

W czasie trwania śledztwa wstępnego jak też i na rozprawie oskarżeni Borysiewicz i Groński do żadnej winy nie poczuwają się. Bagaż od nich odebrany — jak twierdzą — otrzymali od studenta politechniki gdańskiej Spreedera, który ich prosił o dalszą jego ekspedycję do Warszawy oświadczywszy przytem, że wewnątrz znajdują się książki.

Takim wykrętom obu oskarżonych nie da sąd żadnej wiary, tem bardziej, że jak jeden ze świadków zeznał, Spreeder ani na politechnice, ani w Gdańsku, we Wrzeszczu, Oliwie ani też w Sopotach nie istnieje. Wysłane przez policję kwity bagażowe na nazwisko Spreedera leżały na politechnice czas dłuższy i nikt nie zgłosił się po ich odbiór.

Podobnie się też miała rzecz i z kluczami, których posiadania oskarżeni zaprzeczali. Przy rewizji osobistej znaleziono u nich kluczyki, któremi kosz i walizki można było otworzyć.

Słuchany przy pierwszej rozprawie jako świadek więzień Skałecki, którego zeznania obecnie odczytano, siedział razem z Borysiewiczem w jednej celi i ten ostatni mówił mu, że przewoził już raz materjał wybuchowy z niejakim Ilinieckim, że osoba Spreedera wcale nie istnieje, a obwinieni Borysiewicz i Groński jeszcze w Gdańsku umówili się, aby w razie przychwycenia jednakowo zeznawać i podać to nazwisko i że obwinieni wiedzieli, iż w zakwestjonowanym u nich bagażu mieści się materjał wybuchowy, mający służyć do sabotażu w Małopolsce Wschodniej. Tych samych materjałów używali już ukraińcy w latach poprzednich do aktów terrorystycznych. Borysiewicz planował też ucieczkę z więzienia. Porozumiał się on już z „Osnawą" w Gdańsku, miał przekupić dozorców i uciec przygotowaną do tego celu łodzią motorową do Gdańska.

Przesłuchani świadkowie, których nazwisk dla względów bardzo zrozumiałych nie podajemy, zeznali bardzo obciążająco dla oskarżonych. Jeden z nich stwierdził na przykład na politechnice w Gdańsku, że ukraińscy studenci po całych nocach pracowali w laboratorjach. Wnosić z tego należy, że nie uczyli się oni, ale że przygotowywali materjały wybuchowe do wysadzania objektów w Małopolsce Wschodniej.

Po przerwie obiadowej p. przewodniczący dr. Rogalski odczytał szereg pism, między innemi i pismo województwa Lwowskiego. Według tego pisma brat oskarżonego Borysiewicza, dr. Roman Borysiewicz, b. oficer t. zw. ukraińsko galicyjskiej armji, przebywa obecnie w Pradze Czeskiej. Brał on żywy udział w aktach terrorystycznych w Małopolsce Wschodniej w tej formie, że należał do grona osób, które organizowały z pośród przebywających w Czechosłowacji oficerów i żołnierzy ukraińskich oddziały bojowców i wysyłał je następnie na teren zaopatrzywszy przedtem w broń i materjały wybuchowe. To samo pismo podaje, że cała rodzina Borysiewiczów jest bezwzględnie wrogo usposobiona do Państwa Polskiego.

Brat drugiego oskarżonego Edward Groński, był słuchaczem t. zw. tajnego uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie. Obecnie jest on jednym z przywódców sekcji studenckiej Ukraińskiej Partji Socjal-Demokratycznej, istniejącej nielegalnie na tamtejszym terenie. Gdy został on aresztowany, znaleziono przy nim notatki, świadczące że uprawia on stale agitację komunistyczną.

Gdańsk był punktem, z którego ukraińska bojowa organizacja otrzymywała do roboty terrorystyczno - sabotażowej broń i materjały wybuchowe. To potwierdzić może też fakt, że przy aresztowanym Dmytrze Hreczakowskim znaleziono list z Gdańska pisany „sympatycznym atramentem", — że wysłane będzie do Lwowa 200 kilogramów ekrazytu i 10 pistoletów.

W czasie odczytywania tego pisma na sali sądowej było ogromne poruszenie, gdyż sprawy te trzymane dotychczas w tajemnicy teraz dopiero wyszły na światło dzienne.

Po przesłuchaniu rzeczoznawców w osobach inżyniera Sikorskiego, inżyniera dr. Gartnera i porucznika Rosińskiego, których zeznania w niemałej mierze przyczynią się do wydania wyroku zasądzającego, Sąd zarządził przerwę rozprawy do godziny 9-ej rano dnia dzisiejszego.

VII. Wszechpolskie

REGATY

o Mistrzostwa Polski

w niedzielę, dnia 8 sierpnia 1926 roku po południu o godzinie 3 **w Brdyujściu** 14 biegów — koncert wojskowy — wielkie kryte trybuny. 17358

18

Pani Owsińska.

Powieść humorystyczna.

Z różnych wspomnień skleił St. Brandowski.

(Ciąg dalszy)

Kopytowski coraz wyraźniej uznawał, że popełnił kapitalny idjotyzm, zadawalniając chwilową ambicję kosztem tego, co mogło stanowić o jego całej przyszłości.

— Przecież znajdzie się jeszcze człowiek w Bydgoszczy, który mi na godzinę angleza pożyczy! — jęknął wznosząc oczy błagalnie do góry.

— Ależ naturalnie! Pierwszy radca Podołkowski. Pożyczył Kazkowi spodnie, to tobie pożyczy chaderę — pokpiwał Kieł.

— Pożyczy na wieczne nieoddanie — dodał Duda.

— Amen! — zakończył Kiścień.

Kopytowski skoczył do okna, aby popatrzeć, która jest godzina na wieży.

— Wielkie nieba! — krzyknął — druga dochodzi! Co ja pocznę, nieszczęśliwy człowiek? Przecież w tej cyrkowej marynarce nie mogę się przedstawić księciu, i to jeszcze księciu-artyście, o wydelikaconym zmyśle estetycznym. Gdyby to było wczoraj, to dałbym jeszcze marynarkę przenicować...

— Czwarty raz? — spytał Duda.

— Choćby i dziesiąty! ale mając tylko dwie godziny czasu...

— Możesz się wygodnie powiesić — pluł zjadliwie Kieł, w którym na myśl o straconej pięćdziesięciozłotówce coraz większa złość wzbierała.

— Słuchajcie, padalce — rzekł nagle Kopytowski, zmieniając ton i podnosząc groźnie rękę do góry — ja pójdę do księcia, choćby tylko w kąpielowych majtkach, a w to chyba wierzycie, zwyrodniałe małpy, że nie wrócę od niego z próżnemi rękami. Chce książę ze mną operę komponować, wierzy w mój talent i w mój geniusz- to będzie ją komponował, choćbym był goły i bosy. A ja zażądam od niego dziesięć tysięcy złotych zadatku...

— Oho! — zaśmiał się Kiścień — ty za dziesięć tysięcy skomponujesz pięćset óper.

— Głupi jesteś, Kazek. U mnie jedna porządna opera pięćdziesiąt tysięcy złotych kosztuje. Wicekról Egiptu zamówił u Verdiego „Aidę" i zapłacił za nią gotówką miljon franków.

— Ty i Verdi! — zaszydził Kieł. — Podobnyś do niego jak ośla wątroba do marcepana.

— I Verdi wtedy dopiero został wielkim kompozytorem, gdy mu dano możność do twórczej pracy. A taka chwila przychodzi teraz i na mnie. Teraz — mówił Kopytowski ze łzami w oczach — znęcacie się nademną, ponieważ niemam głupiej jaskółki. To wiem, że taki książę Kawalarz nie puści mnie od siebie z gołemi rękami. A wtedy wara! Niech się żaden z was do mnie nie zbliża, bo będę w pysk walił!

— Słyszycie? Będę walił w pysk! — powtórzył jeszcze raz Kopytowski z niezwykłą mocą.

Ta męska przemowa zrobiła swoje. Wszyscy zrozumieli, że w tak ważnej życia chwili jednego z kolegów nie czas ani miejsce na kpiny. Więc zniknęły ironiczne uśmiechy, zamilkły szydercze tony i zadumczywa troska osiadła na wszystkich czołach.

8. Złowrogi gość.

Ale nim ktoś zdołał wyrzec poważne słowo, schody zaskrzypiały grubo jak organy. Duda nie uciekał. Wszyscy poznali zaraz ciężarowy krok Owsińskiej.

Jakoż weszła Owsińska, ale twarz jej nie zwiastowała nic dobrego. Jej tłusty podbródek podobny był do indyczych korali, a nozdrza, wzdęte jak krynolina, z trudnością łowiły oddech.

— Odsapnij pani — rzekł Kiścień, podsuwając jej fotel z gołemi sprężynami.

Owsińska machnęła ręką.

— Ładnych dowiaduję się historji — rzekła, dysząc ciężko. — Co tylko były u mnie dwie panie z kwestą na jakieś dzieci, które przyszły na świat, choć nie były powinny. Ale ja myślę sobie: niech je szlak trafi, co mnie do bękartów! I poczęłam się wymawiać na ciężkie czasy, na Magistrat, na egzekutorów podatkowych, gdy ta starsza obywatelka otwiera kajet i mówi: patrz pani, u tych lokatorów na poddaszu też się chyba nie przelewa, a każdy z nich dał bez namysłu po pięćdziesiąt złotych. Ja naturalnie w śmiech. Jezusie Nazareński (powiadam) co mi pani takie blagi puszcza! Oni wszyscy do kupy groszem nie śmierdzą, a pani chce wmówić we mnie, że po pięćdziesiąt złotych dali? Tak ta obywatelka na to daje mi czytać w kajecie, pokazuje nowiuteńkie banknoty, przedstawia się, że jest radczynią i że jeszcze nigdy w życiu tyle nie zełgała, co za paznokciem. Na dobitek każe córce mówić pod przysięgą... Co było robić? Musiałam uwierzyć i na przeproszenie dałam także piętnaście groszy. Ale też zaraz przychodzę do panów zapytać się: jakże to? niemoralność wspieracie a krzywdzicie ubogą wdowę? Ja od pół roku komornego od was nie widzę, ale na jakieś tam flądry dwieście złotych dajecie? Aus kapelusznik! Natychmiast zapłacicie mi całe komorne, albo dziś jeszcze razem z waszemi bebechami wyrzucę was na suchy pysk!

Głos Owsińskiej huczał złowrogo jak fabryczna syrena, oczy tliły się jak zapalone wiechcie, podczas gdy jej przepotężne piersi podobne były do kłębiących się na morzu bałwanów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z PROWINCJI.

30-to lecie „Sokoła" w Wyrzysku.

I Wyrzysk miał w niedzielę, dnia 1 sierpnia, swą uroczystość sokolą. Niemniej ona była serdeczną od uroczystości bydgoskiej i nie mniej konieczną ze względu na zasługi Sokoła wyrzyskiego, jednak mniej zjechało się tam luminarzy naszego społeczeństwa, którzyby hołd oddali starym pracownikom około narodowego i fizycznego wychowania polskiego społeczeństwa Krajny, jakby zapominając o tem, że jubileusze nie na to są urządzane, by w odświętnych ubraniach wśród zgiełku wielkomiejskiego paradować, lecz na to by cześć oddać tym, co nie oglądając się na pracę i nieprzyjemności, z wytkniętym programem dla dobra Narodu i Ojczyzny przez przeszło ćwierć wieku wysoko dzierżyli sztandar polskości tam, gdzie był on najbardziej zagrożony. Dla społeczeństwa powiatu wyyrzyskiego niedzielna uroczystość będzie przypomnieniem nakazów narodowych, a dla tych, którzy ją umożliwili, dla założycieli członków i dobrodziejów „Sokoła" wyrzyskiego, będzie ona miłem wspomnieniem, że choć najbliżsi o nich pamiętają, czcząc w nich pracę i zasługę.

Rano o godz. 6-tej pobudka sokola śpiących jeszcze obywateli Wyrzyska z ciepłych pieleszy wyrzuciła. Od tej też godziny zaczęli napływać goście i bratnie gniazda z okolic sąsiednich. Acz nielicznie, jak na uczczenie Sokoła w tak ważnej i zagrożonej dla nas Krainie, się stawili, to jednak pochód, który w godzinach porannych z rynku do pobliskiego kościoła ruszył, nosił cechy serdecznego przywiązania całego społeczeństwa do jubilata. 4 sztandary powiewały ponad głowami biorących udział w pochodzie. W kościele uroczyste nabożeństwo odprawił oraz podniosłe, patrjotyczne kazanie wygłosił ks. prob. Kaczmarek.

Po uroczystościach kościelnych pochód z powrotem ruszył na rynek, gdzie do zebranych przemówił starosta powiatu wyrzyskiego p. Ignacy Wujek, rozwodząc się dłużej nad ideą sokolstwa, jego zasługami i zadaniamy wobec państwa polskiego. Serdecznemi życzeniami dalszego rozwoju dla dobra polskości, zakończył p. starosta swoje przemówienie. Następnie udano się do Hotelu Polskiego, p. Kościerskiego, dla odbycia uroczystego posiedzenia.

Prezes gniazda sokolego w Wyrzysku p. Wachholc otwierając uroczyste posiedzenie, poprosił na przewodniczącego p. starostę, co zebrani przyjęli hucznymi oklaskami.

Po odczytaniu sprawozdania z 30-to letnie działalności „Sokoła" przez sekretarza drh. Łabędzia i uzupełnieniu własnemi wspomnieniami przez najstarszych członków gniazda drh. Romińskiego i Klappę, nastąpiło uroczyste udekorowanie zasłużonych członków i dobrodziejów gniazda w osobach: starosty Wuyka, drh. Romińskiego Klappy, Kurzejki, Buretowej, Malicha, Jagodzińskiego, Moskiego i t. d. W dalszym ciągu posiedzenia składano życzenia. Jako pierwszy przemówił imieniem zarządu okręgowego drh. naczelnik Malczewski z Nakła, skreślając najbliższy program sokolstwa i podnosząc przedewszystkiem konieczność pozyskania jaknajwięcej sokołów ćwiczących. Dalej mówił redaktor Budnik, imieniem „Dziennika Bydgoskiego", następnie p. inspektor szkolny Wojciechowski, imieniem nauczycielstwa, poruczn. Kawczyński, imieniem wojska, burmistrz Jagodziński, imieniem miasta i t. d. i t. d. W końcu składali życzenia przedwstawiciele gniazd sąsiednich i to z Polanowa, Osieka, Miasteczka i Wysoki, dalej Harcerze, organizacje wojackie, straż pożarna, poczem dłużej przemówił jeszcze p. starosta Wuyek imieniem Wydziału Powiatowego, przyrzekając pomoc i życzliwą opiekę ze strony władz komunalnych i zamykając tem samem długą listę mówców.

Uroczyste posiedzenie zamknięto odśpiewaniem marsza sokolskiego „Hej, bracia sokoły" i wpisywaniem się do księgi pamiątkowej.

Popołudniu o godz. 4-tej zebrała się brać sokola na rynku i w pochodzie udała się na boisko na zawody. Wypadły one mimo technicznych niedomagań i słabej konkurencji dobrze. Ogółem rozdano 9 nagród, które zdobyli w czworoboju (bieg 100 mtr. skok w dal, skok wwyż, pchnięcie kulą) drh. drh.: dwie pierwsze,, Białczyk-Wyrzysk (30 pkt.) i Cerajewski-Wysoka (30 pkt.), drugą Krzoska, Wyrzysk (12 pkt.), trzecią Powalisz-Wysoka i czwartą Tyborski-Wyrzysk. W biegu 800 mtr. zwyciężyli, po zdyskwalifikowaniu I. zwycięźcy Krzoski z Wyrzyska za przekroczenie bieżni, następujący druhowie: I. Ksobiak-Polanowo, II. Gus-Wysoka, III Michałek - Wysoka i IV Osesek-Osiek. Na zakończenie zawodów przeprowadzono jeszcze ćwiczenia wolne i sprzętowe, poczem w pochodzie ruszono przed „Dom Polski", gdzie nastąpiło zakończenie uroczystości

Wieczorem odbyła się na sali tegoż „Domu Polskiego" zabawa taneczna, która do późnej nocy obywatelstwo wyrzyskie zatrzymała.

Poświęcenie sztandaru Koła Inwalidów w Chodzieży.

Najpiękniejszą uroczystością dla związku, towarzystwa czy jakiejś korporacji jest poświęcenie sztandaru. Czem jest sztandar dla danego zrzeszen. dosk. zdaje sobie z tego sprawę każdy Polak. Jest on bowiem ostoją dumy szlachetnej i widomym symbolem honoru, pod znakiem którego cokolwiek poczynamy, czynimy jedynie dla dobra ogółu i kraju.

W myśl tej zasady i za przykładem innych kół inwalidzkich rozsianych po całej Polsce postąpiło i Koło Inwalidów w Chodzieży fundując sztandar, którego poświęcenia uroczystego dokonano w dniu 1 bm., tj. w niedzielę ubiegłą.

Na uroczystość tą do cichego, lecz niezwykle sympatycznego i pięknie położonego nad jeziorem miasteczka przybyło wiele delegacji i gości z sąsiednich miejscowości i nawet z dalszych okolic, witanych na dworcu z orkiestrą przez energicznego i miłego przewodniczącego p. Rugałę. Przybyły więc delegacje inwalidów ze sztandarami z Inowrocławia, Nakła, Wągrowca, Kcyni, również przyjechali ze sztandarami kolejarze z Rogóźna i poczet sztandarowy Tow. Powstańców i Wojaków z Margonina.

Program święta rozpoczęto udaniem się o godzinie 8 rano na grób poległych powstańców, na którym złożono wieniec, a zastępca przewodniczącego Koła Chodzieskiego inwalidów p. Pepe wygłosił krótkie przemówienie, czcząc pamięć bohaterów poległych za wolność.

O godz. 10.30 zebrali się uczestnicy obchodu na placu przed budynkiem straży ogniowej. Tutaj por. rez. Lurc uformował pochód, do którego przyłączyły się delegacje miejscowych towarzystw, jak: Kolejarzy, pocztowców, Sokoła Tow. Powst. i Woj., Straży Ogniowej i Tow. Wędkarzy. Ogółem 11 sztandarów załopotało nad głowami. Gdy ruszono na czele z orkiestrą, już do kościoła, okazał się pochód wprost imponującym i czyniącym wrażenie potęgi ducha polskiego na mieszkańcach miasta. W kościele podczas uroczystego nabożeństwa, odprawionego przez ks. wik. Stefaniaka, śpiewał wspaniałą mszę chór Tow. śpiew. „Halka" pod batutą org. p. Gapińskiego. Przemówienie, wypowiedziane od ołtarza na chwilę przed poświęceniem sztandaru, było bardzo podniosłe w treści i umacniające na duchu pobożnych słuchaczy, poczem ks. Stefaniak dokonał poświęcenia, któremu asystowali jako chrzestni: starosta chodzieski p. dr. Jerzykowski, p. Urbańska, p dyr. Dankowski i p. Poznańska.

Z kościoła pochód skierował się na rynek, gdzie ojciec chrzestny p. starosta dr Jerzykowski wręczył sztandar przewodniczącemu Koła Inwalidów p. Ragule, a ten oddał chorążemu, poczem przed sztandarem przedefilowano i udano się do strzelnicy, w której obszernej i udekorowanej sali odbyło się uroczyste posiedzenie, zagajone przez przewodniczącego Koła. Po powitaniu obecnych jako pierwszy zabrał głos p. starosta Jerzykowski, wyjaśniając cel święcenia sztandaru i jego znaczenie, kończąc okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, który obecni podchwycili z entuzjazmem. Dalej przemawiał dłużej przedstawiciel wojewódzki wydziału wykonawczego Związku Inwalidów p. Stachecki, wspominając historję polskiego inwalidy, jego niedolę, zwracając się w końcu do społeczeństwa z apelem o poparcie sprawy inwalidzkiej. Potem kolejno zabierali głos piszący te słowa w imieniu „Dziennika Bydgoskiego", składając życzenia i podpis za wydawnictwo pod aktem opisującym akt poświęcenia, dalej przemawiali przedstawiciele inwalidów z Kcyni, Pałajewa, Wągrowca, burmistrz Chodzieży p. Maron w imieniu magistratu i własnym, przewodniczący Rady Miejskiej p. Gapiński i krótko po żołniersku, lecz szczerze p. komisarz Stanek, poczem odczytano depesze i listy gratulacyjne, których nadesłano 13. Wreszcie przystąpiono do spożycia wspólnego obiadu, do którego zasiadło około 150 osób. Przy serdecznej pogawędce czas szybko upływał. Wypadało więc przystąpić do wbijania gwoździ pamiątkowych zaofiarowanych przez 19 towarzystw. Uroczystość właściwą zakończył przemówieniem, dziękując za udział w obchodzie wiceprzewodniczący koła p. Pepe.

Po przerwie obiadowej nastąpiły zabawy w ogrodzie Strzelnicy i tańce wieczorem w sali przy dźwiękach orkiestry, wywiązującej się ze swego zadania bardzo dobrze.

Jeżelibyśmy chcieli ocenić całość obchodu, to wypadł on świetnie, przedewszystkiem składnie i każdy punkt programu odbył się w właściwym czasie. Wrażenia z uroczystości miłe i pamiętne, tembardziej, że pogoda sprzyjała słoneczna przez cały dzień. **W. Sław.**

Uroczystość wojacka w Wąsoszu w pow. szubińskim.

Poświęcenie sztandaru Powstańców i Wojaków w Wąsoszu. Wąsosz, wieś położona w malowniczej okolicy nad jeziorem, obchodziła ubiegłej niedzieli wielką uroczystość, bo poświęcała sztandar swego Towarzystwa Powstańców i Wojaków.

Wczesnym rankiem prezes obwodowy, porucznik Walkowski, wyznaczył zbiórkę w Domu Polskim w Szubinie. Stawiło się tam tow. śpiewackie „Halka", delegacja Powstańców i Wojaków Szubin, przedstawiciel D-cy 15 ej Dywizji p. kapitan Cenzarkowicz, oficer instrukcyjny pow. szubińskiego, porucznik Offenkowski, sekretarz okręgowy Powstańców i Wojaków p. Fiołka i przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego". Przy dźwiękach orkiestry wojskowej przemaszerowano przez miasto. Na szosie stały już przygotowane wozy drabiniaste, ubrane w zieleń, którymi udano się do Wąsoszy. Tam obecni już byli komendant P. K. U. Szubin major Hörl, jego zastępca kapitan Sokulski, referent oświatowy P. i W. powiatu szubińskiego p. Ramza i komendant obwodowy porucznik rezerwy Degler.

W krótkim czasie zarządzono zbiórkę. Stanęły delegacje „Halka" Szubin, powstańcy i wojacy Samoklęski, Rynarzewo z lubianym ogólnie burmistrzem p. Tomaszewskim, dalej delegacje powstańców i wojaków Szubin, Jabłówko, delegacja kolejarzy z Szubina i straż ogniowa z Królikowa.

Do zebranych przemówił prezes okręgowy, porucznik Walkowski, wskazując im cel właściwy organizacji przysposobienia wojskowego. Po odebraniu raportu przez majora Hörla, wyruszył pochód przy dźwiękach orkiestry wojskowej 15 p. a. p. do kościoła, oddalonego o 6 kilometrów we wsi Słupy. Tam ksiądz proboszcz Szymański odprawił Mszę świętą na intencję towarzystwa, i poświęcił sztandar. Rodzicami chrzestnymi byli: p. Walkowska i p. Degler.

Uroczystość całą popsuł trochę deszcz, który padał w czasie pochodu do i z kościoła.

Po powrocie ze świątyni odbył się wspólny obiad. Z powodu braku dostatecznego miejsca, nie mogli się zebrać razem wszyscy i skutkiem tego oficjalnych przemówień nie było. Delegaci jeszcze składali tylko życzenia do rąk prezesa p. Makowieckiego.

O godzinie 14ej odbyło się otwarcie strzelnicy. Pierwszy strzał na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej oddał major Hörl; na cześć Prezydenta kapitan Cenzartowicz i na cześć Towarzystwa komendant porucznik rezerwy Degler. Następnie strzelano o nagrody.

Gdy jedni prześcigali się w zdobywaniu nagród, drudzy w ogrodzie ochoczo tańczyli. Urządzono też przejażdżki czółnem po jeziorze, sprzedawano kwiatki na rzecz Towarzystwa i t. d.

Uroczystość wojacka w Wąsoszu wypadła bardzo dobrze. To też wszystkim, którzy brali w niej udział, miłe wspomnienie pozostanie na długo w pamięci.

ROGOWO. Niepokojące objawy. Miasto nasze, które ma niespełna tysiąc mieszkańców, jest dość zażydzone, zjeżdża bowiem co tydzień falanga ajentów żydowskich, którzy zarzucają miasto swymi towarami. Najsmutniejszym jeszcze jest fakt, że niejedni kupcy polscy, którzy ogółowi winni dawać przykład, sami zaopatrują się w towary u Żydów. W ten sposób społeczeństwo, widzące fałszywość głoszonej zasady „Swój do swego po swoje", nie wie jak rzeczywiście ma postępować i woli kupić towar zaraz od ajenta żydowskiego, który dla pozyskania sobie klijenteli, sprzeda towar znacznie taniej. Jeżeli kupcy, których to się tyczy, nie zaprzestaną sprowadzać towarów żydowskich, zmuszeni będziemy wymienić nazwiska takowych.

ŁAGIEWNIKI, pow. Strzelno. Baczność pp. nauczyciele. W nocy z dnia 22 na 23 ub. m. weszli złodzieje po drabinie przez okno na górę do mieszkania kierownika szkoły i skradli bieliznę doszczętnie i dwa płaszcze damskie zimowe. Wdrożone poszukiwania, także przez psa policyjnego z Mogilna, nie odniosły żadnego skutku. Zdaje się, że szajka złodzieji uprawia swe haniebne rzemiosło li tylko po szkołach. O ile mi wiadomo, okradziono pp. nauczycieli: w Lachmirowicach, Sukowach, Młynach, Brudzkach, Jeziorach, Łagiewnikach, w powiecie strzelińskim, w Ostrowie, w powiecie inowrocławskim i w Kruchowie, w powiecie mogileńskim, jako i około Śmigla. — Baczność zatem pp. nauczyciele!

Z Gniezna.

Zjazd Kół Śpiewackich III Okręgu ze współudziałem Kół z Gniezna, Wrześni, Pobiedzisk, Strzałkowa, Kłecka i Poznania odbędzie się w niedzielę dnia 8 bm. w Gnieźnie. Poniżej podajemy krótki program zjazdu: O godz. 9 przywitanie przybyłych Kół na tut. dworcu, skąd wymarsz do ogrodu Hotelu Francuskiego, z którego udadzą się wszyscy w pochodzie o godz. 9,45 do katedry na uroczyste nabożeństwo z kazaniem. Śpiew podczas nabożeństwa wykona chór archikatedralny. — O godz. 14 w Hotelu Europejskim popisy konkursowe i próba ogólna. — O godz. 16 koncert wokalno-instrumentalny i popisy poszczególnych chórów. O godz. 19 ogłoszenie wyników i wręczenie nagród. O godz. 22 odbędzie się bal w Hotelu Europejskim i Hotelu Francuskim.

Z POMORZA.

SWIEKATOWO. (Prymicja). Ks. Walerjan Siuda odprawił w miejscowym kościele parafjalnym pierwszą Mszę św.

(Kradzieże). W dniu odpustu Matki Boskiej Szkaplerznej skradziono rower p. Łukaszewskiemu z Lubiewa. Również skradziono rower Fr. Bytynie w Niemieckich Łąkach.

ZALESIE KRÓLEWSKIE. Powst. i Wojacy urządzili swe doroczne strzelanie. Palmę pierwszeństwa otrzymał Feliks Szczęsny, drugim strzelcem został J. Sznajdrowski, trzecim — Andrzej Szczęsny. Należy podnieść z uznaniem, iż grunt pod strzelnicę ofiarował bezinteresownie p. Józef Sznajdrowski. Z młodzieży najlepiej popisał się p. Anastazy Kapka. Wieczorem odegrano sztuczkę p. t. „Chrapanie z rozkazu".

CZERSK. (Zapytanie do Zarządu Okręgowego i Dzielnicowego Towarzystw Wojaków i Powstańców). W niedzielę, dnia 8 sierpnia br. odbyć się ma w Czersku uroczystość poświęcenia sztandaru, a w przededniu walny zjazd delegatów Związku Towarzystw Wojaków i Powstańców na okręg starogardzki. Na zaproszeniach wysłanych ze strony towarzystwa czerskiego do poszczególnych zarządów towarzystw miejscowych i bratnich towarzystw zamiejscowych figuruje w Komitecie pewna osoba, o której całe społeczeństwo wie, że jest to zdegradowany oficer. Nadomiar dowiadujemy się, że ów zdegradowany oficer jest honorowym członkiem towarzystwa Wojaków i Powstańców w Czersku i że dyplom honorowy wręczony mu został przez byłego prezesa, który przed pewnym czasem ukarany został za sprzeniewierzenie subwencji, którą towarzystwo otrzymało od p. ministra spraw wojskowych wzgl. od p. Prezydenta Wojciechowskiego.

Nie podlega żadnej wątpliwości, że nie jest to zaszczytem dla towarzystwa mieć takiego honorowego członka, a nie należy się dziwić, że całe uczciwe społeczeństwo i większa część członków towarzystwa ze wstrętem patrzy na stosunki, panujące pod tym względem w towarzystwie i pomimo wszelkiej dobrej woli i życzliwości dla ogółu stroni i uchyla się od niego. Towarzystwo Wojaków i Powstańców, które chce i musi być poważne, powinno dbać o swój własny honor, a jesteśmy pewni, że byłoby też poważane i miałoby lepsze powodzenie, gdyby zapanował w towarzystwie, mianowicie w zarządzie towarzystwa inny — lepszy kierunek.

Pozatem zachodzą jeszcze inne bardzo przykre niedomagania w towarzystwie, których na razie publicznie nie poruszamy, odczekując decyzji zarządu ku naprawie panujących stosunków w towarzystwie Wojaków i Powstańców w Czersku.

Zapytujemy się wobec powyższych faktów Szanownego Zarządu Okręgowego i Dzielnicowego, czy są im znane stosunki, panujące w towarzystwie czerskiem i co zamierza zarząd zrobić ku naprawie ich. **Wtajemniczony.**

Toruń.

Z Województwa. W tych dniach p. Wojewoda Pomorski otrzymał z Ministerstwa Robót Publicznych plan regulacyjny miasta Gdyni. Plan ten, po załatwieniu formalności prawnych, wejdzie w życie w najbliższym czasie.

Rezygnacja obecnego prezesa Rady miejskiej p. Antczaka, znajdzie się na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej, mającego się odbyć w środę 4 bm.

Ogromny wicher szalał ub. soboty w mieście naszem, wyrządzając mniejsze lub większe szkody przedewszystkiem w ogrodach. W rejonie miejscowego urzędu telegraficznego zanotowano kilka wypadków zerwania przewodów telefonicznych.

Pożar powstał w sobotę wieczorem przy ul. Derdowskiego, gdzie zapaliła się ściana drewniana w budynku pewnego przedsiębiorstwa budowlanego. Straż pożarna przybywszy na miejsce ogień ugasiła, nim powstały większe szkody.

„Wycieczkę księżycową" na Wiśle urządziło w ub. sobotę miejscowe Tow. „Miłośników Torunia" na dochód zakupienia ławek w parku miejskim. Na wycieczkę wyruszyło kilkaset osób. Jednakże, wobec spóźnionego przybycia „Francji", parostatku kursującego pomiędzy Warszawą a Toruniem, o całe dwie godziny, mnóstwo osób nie mogło doczekać się statku i ulotniło się z przystani. Ruchliwy komitet zabawowy z pp. Kaczorowską i dyr. Krzyżanowskim na czele, nie zawiódł zaufania, uprzyjemniając gościnnym pobyt. Po czterogodzinnej przejażdżce w kierunku Czerniewic, statek powrócił do przystani.

Grudziądz.

Nowe domy. Czteropiętrowy nowy dom dla urzędników miejskich, został wykończony; gmach ten, położony tuż obok dworca, przedstawia się bardzo dodatnio; za inicjatywą magistratu wybudowano dalsze trzy domy po 50 mieszkań przy ul. Chełmińskiej, które są przeznaczone dla robotników miejskich.

Obdukcja zwłok służącej Marji Krzysztof, które znaleziono w krzewach obok kościoła garnizonowego, wykazała, że K. umarła na udar serca. Nie zachodzi więc gwałtowna śmierć, jak to spragnieni sensacji ludzie na wszystkie strony świata rozdmuchali. Agencja Wsch. donosiła nawet, że K. miała wielką sumę w gotówce przy sobie, co również okazuje się jako nieuzasadniony wymysł bujnej fantazji.

NOWE, pow. świecki. (Pożegnanie inspektora szkolnego). Społeczeństwo m. Nowego żegnało z żalem inspektora szkolnego p. M. Żelewskiego. Ostatnią konferencję zagaił solenizant, na której nauczyciel Kasper przeprowadził wzorową lekcję na temat: „Znaczenie morza Bałtyckiego dla Polski“. Po skończonej lekcji dzieci wystąpiły z programem pożegnalnym, wręczając p. Żelewskiemu kwiaty. Pan inspektor w serdecznych słowach dziękował dziatwie. Staraniem grona nauczycielskiego po konferencji urządzono wspólny obiad w sali p. J. Mielewskiego w Łążku. Podczas obiadu wznoszono liczne toasty na cześć p. inspektora, który dziękował zebranym w serdecznych słowach.

NIEDŹWIEDŹ p. Wąbrzeźno. Muzeum Niedźwieckie imienia Mieczkowskich, otwarte codziennie od 8 ej rano do 17 ej po poł. Stac. kol. Wąbrzeźno w pałacu Niedźwiadek. Leży to w interesie abonentów „Dziennika“ informować o największem muzeum prywat. pomorskiem, gdyż specjal. niema wyjeżdżających z Bydgoszczy.

KOŚCIERZYNA. (Imieniny ks. proboszcza. Żniwa. — Pożar lasu). W sobtę, dnia 31 ub. m. obchodził nasz czcigodny ks. proboszcz Nowacki imieniny. Kochanemu duszpasterzowi urządziła miejscowa żeńska Sodalicja Marjańska w przeddzień imienin przed plebanją gorące owacje. Pod umiejętnem kierownictwem siostry Nikodemy odśpiewał chór Sodalicji kilka udatnych pieśni, poczem wyprowadzono korowód w strojach narodowych i deklamowano. Ks. proboszcz dziękował Sodalicji za tak miłą niespodziankę, przyrzekając swój udział w dłuższej wspólnej wycieczce do Kaszubskiej Szwajcarji. Czcigodnemu ks. proboszczowi życzymy jak najdłuższej pracy duszpasterskiej.

Żniwa rozpoczęły się w okolicy naszego miasta w całej pełni. Ziarna i słomy będzie tego roku pod dostatkiem. Niestety od kilku dni trwające deszcze przeszkadzają bardzo rolnikom.

W Przyrębelskiej Hucie w nadleśnictwie Wawrzynowo wybuchł w tych dniach z przyczyn nieznanych pożar lasu. Rozszalały żywioł zniszczył około 300 mórg lasu, zanim zdołano go za pomocą robót ziemnych zlokalizować.

PUCK. Śledztwo w sprawie morderstwa w Werblinji przez Augustyna Krzyżę, zostało już zupełnie ukończone. Sprawę skierowano do prokuratora.

ZELISTRZEWO, pow. Puck. (Zabawa ogrodowa młodzieży wojackiej). W dniu 1 bm. po południu urządził tutejszy oddział Młodzieży Wojackiej zabawę ogrodową z różnemi niespodziankami, jak: loterją fantową, śpiewem i t d. Czysty dochód przeznaczono na zakup przyrządów wychowania fizycznego dla oddziału Młodzieży wojackiej.

HEL. Do tutejszego portu zawinął jacht „Witeź“ pod dowództwem znanego żeglarza i powieściopisarza Marjana Zaruskiego.

— **Opieszałość.** Agencja Wschodnia rozgłasza: Wskutek powtarzających się tu wypadków zatonięć, miejscowi rybacy z wielkiem oburzeniem wyrażają się o tutejszych władzach, które zamiast przedsięwiąć energiczne kroki zapobiegawcze, składają winę za swoją opieszałość na Bogu ducha winnych rybaków, którzy nic wspólnego z ratowaniem tonących nie mają, chociaż obowiązek ten wypełniają tylko dobrowolnie.

Pokłosie z jubileuszu „Sokoła“ bydgoskiego.

„Gdzie zasługa wziąść się wstydzi — przyjdzie czelność i wyszydzi...“ Tę prawdę głosił już przed wiekami Szymon Górnicki a doświadczył jej na sobie niejeden skromny działacz społeczny.

Nie ze złej woli, lecz z braku zapisków w starych protokólarzach „Sokoła“ tutejszego, pominięto przy uczczeniu założycieli „Sokoła“ osobę p. **Florjana Figurskiego,** który wspólnie z ś. p. Pawłem Harkiewiczem założył 10 paździrenika 1886 r. w mieście naszem gniazdo sokole i zarejestrował je u policji — nie zrażając się szykanami. W chwilach najcięższych zaś, kiedy drużynę wyrzucono z obcego lokalu a za długi zasekwestrowano jej wszystkie sprzęty gimnastyczne, druh Figurski przy pomocy radcy Czarlińskiego zebrał w krótkim czasie znaczną kwotę 200 talarów i nietylko wszystkie długi towarzystwa spłacił, ale u siebie w ogrodzie — na stokach starego zamczyska — urządził dla Sokołów boisko.

W uznaniu tych zasług przez wielu mało docenianych (a przecież uchronienie gniazda od zagłady to zasługa niepomierna!) post festum druhowi Figurskiemu będzie trzeba podziękować. Nie wątpimy, że to wkrótce nastąpi w formie właściwej.

* * *

Do założycieli należał też, jak wiemy, druh Kazimierz **Gączerzewicz,** późniejszy długoletni prezes. Bydgoski ten „Kiliński“ jest także założycielem **„Sokoła“ w Nakle.** Zarząd gniazda tamtejszego, korzystając z jubileuszu bydgoskiego, pospieszył złożyć hołd druhowi Gączerzewiczowi i wręczył mu osobny dyplom.

* * *

Podczas akademji uroczystej Dr. Małaczyński ze Lwowa zechęcając wszystkich do pracy pod sztandarami sokolemi, stwierdził jako wiceprezes Związku, że dzisiejsza uroczystość nie jest pustym frazesem, lecz zapowiedzią **nowej ery** w dziejach gniazda.

„Macierz“ lwowska złożyła „Macierzy“ bydgoskiej z tej okazji ozdobny dyplom honorowy. Podobny dyplom nadszedł od gniazda Poznań-Wilda.

Przedstawiciel Hallerczyków udekorował stary sztandar „Sokoła“ mieczami hallerowskiemi. Konferencja Prezesów ofiarowała piękną wstęgę.

Wśród stosu odczytanych telegramów najgłośniej oklaskiwano pismo z życzeniami, nadesłane od b. Prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego, dalej list D-ra Bernarda Chrzanowskiego z Poznania, który przypomina chwile, jak to razem z druhem Gączerzewiczem przed 30 laty maszerowali w mundurach sokolich ulicami Bydgoszczy, ścigani nienawistnym wzrokiem Niemców; tudzież oklaskiwano wzruszające do łez słowa listu prezesa ociemn. żołnierzy. p. Perzyńskiego.

Teraz o treści niektórych przemówień.

Prezes Rady Miejskiej p. Beyer nazwał trafnie dawną Bydgoszcz — kuźnią hakatystyczną, w której kuto dla Polaków obrożę, atoli **Sokół odważnie chwycił za młot i rozbił kajdany...**

P. red. Teska, w charakterze zastępcy Związku Powstańców i Wojaków oraz prezesa dzielnicy pomorskiej Sokolstwa — zapowiedział **bezwzględną walkę żywiołom wywrotowym.** Musimy wyrwać chwasty z naszej ziemi... Z woli naszej — czyn nasz będzie!

Przedstawiciel robotników katolickich p. Jan Cywiński przypomniał, że właśnie młódź z szeregów robotniczych i rzemieślniczych kadry Sokoła zasilała. **Towarzystwa nasze uchroniły nas przed wynarodowieniem.**

Druh prof. Mokrzycki z Krakowa powiedział szczerze: Czasem szorstcy jesteście, bracia Wielkopolanie, ale serca macie złote... Chętnie do was, powrócę i znów pracować będziemy razem w Zakonie Sokolim.

* * *

Popisom gimnastycznym na Stadjonie przyglądało się conajmniej **4 000 osób;** śmiało mogło być trzy razy tyle, gdyby nie inne imprezy i niepewna pogoda. Ćwiczenia zbiorowe, szczególnie pląsy sokolic z Inowrocławia, ogólnie się podobały. Publiczność nie szczędziła oklasków ćwiczącym, których liczba (około 300) nie była jednak dostateczną, aby mogła zapełnić dość rozległe pole.

* * *

Sprawnie funkcjonowało Pogotowie Ratunkowe na boisku. Lekarz (p. Dr. Kawczyński) miał — na szczęście — tylko czterech sokołów do opatrzenia, w tem był jeden wypadek poważniejszy. Któryś z zawodników otrzymał przy rzucie kulą 15-funtową cios w miejsce najczulsze...

* * *

Wieczorem była zabawa, jakiej Bydgoszcz dawno nie pamięta. Duża sala Patzera zamieniła się w... łaźnię parową. Dwieście par tańczyło jednocześnie, drugie tyle flirtowało po kątach, lecz zgorszenia żadnego nie było, bo Sokoli znają swe hasło:

„W zdrowem ciele —
zdrowy duch!“

Oby go zawsze i wszędzie przestrzegali...

Zebranie okręgowe Towarzystw Katolickich Robotników Polskich odbędzie się jutro w środę 4 bm. o godz. ½7 na salce przy Farze. O liczne przybycie prosi

Zarząd.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 3 sierpnia 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Szczepana.
Jutro w środę Dominika, Jana.
Wschód słońca o godzinie 4.23.
Zachód słońca o godzinie 7.48.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku, 2 bm. do poniedziałku 9 bm dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska;
2) Apteka Kużaja, ul. Długa;
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

TEATR MIEJSKI.

Dziś we wtorek o godz. 8.30 wieczorem **jedyny występ gościnny Opery Pomorskiej.** Odegrane zostanie arcydzieło muzyki polskiej **„Straszny Dwór“** St. Moniuszki, przyjęte na niedzielnej premjerze w Toruniu z niebywałym wprost entuzjazmem. Melodyjność i barwność tego najpiękniejszego dzieła polskiej muzyki operowej, doskonała interpretacja wokalna i aktorska pp. Al. Lubicz, Hal. Czarlińskiej, Czerniawskiej, Krugłowskiego, Popiela, Bolki, Laskowskiego, debiutanka Korewickiego i całego chóru, oraz staropolskie tańce (krakowiak i mazur) w niezrównanem wykonaniu uroczej p. S Matuszewskiej i Wierzbickiego na czele baletu składają się na całość pełną hormonji i swojskiego uroku. Przy pulpicie p. Karol Lewicki.

TEATR POPULARNY.

(w ogrodzie Patzera).

Na ogólne życzenie dziś we wtorek pełna szampańskiego humoru komedja Rey'a i Savoir'a **„Gdy kobieta zapragnie“.** Główne role grają pp.: Bogdanowicz Karbowska, Masówna, Cornobis, Karbowski, Zborowski

— **Jubileusz 25-letniej pracy scenicznej Józefa Cornobisa.** Dnia 5 bm. w Teatrze Popularnym odbędzie się uroczystość jubileuszowa 25-letniej pracy scenicznej artysty dramatycznego i kierownika Teatru Popularnego Józefa Cornobisa. Odegraną będzie komedja kontuszowa na tle powieści genjalngeo pisarza Henryka Sienkiewicza **„Pan Wołodyjowski“** z jubilatem w roli tytułowej.

Bilety wcześniej nabywć można w księgarni Gieryna, plac Teatralny, tel 355. (Ceny od 25 gr. do 1.25 zł.)

Pomorska Opera w Bydgoszczy.

Dziś w Teatrze Miejskim wielki, uroczysty dzień, zostanie bowiem wystawiona najlepsza polska opera, perła twórczości muzycznej St. Moniuszki, jego nieśmiertelny **„Straszny Dwór“,** opera w 4 aktach.

Po operach Verdiego, Pucciniego, przygniatających słuchaczy siłą swego tragizmu, powieje ze sceny pogodą, sentymentem i szczerym, jowialnym staropolskim humorem. Skoczne dźwięki poloneza, mazura, tęskne strofy Stefana i buńczuczne arje Zbigniewa, pełne szczerego dziewiczego sentymentu pieśni i piosnki Hanny i Jadwigi, wszystko to czaruje wprost słuchacza i wywołuje w duszy pogodny nastrój i ochotę do życia. Doszły nas wieści, że „Straszny Dwór“ w wykonaniu pomorskiego zespołu operowego, stanęło na bardzo wysokim poziomie artystycznym, wobec tego spodziewać się można że i dzisiejsze wykonanie tej opery u nas da nam sumę, wyższych, wysokowartościowych atrakcji.

Wyniki wojskowych konkursów hippicznych.

W konkursie podoficerskim wynik biegów wojskowych, niedzielnych był następujący:

Pierwszą nagrodę otrzymał st. wachm. Rafiński, wałach Olimp z I-go szwadronu;

drugą — wachm. Kowalski na koniu Amant szwadr. Karabinów Masz.;

trzecią — plut. Grąbowski, wałach Naród szwardon K. M.;

czwartą — st. wachm. Rafiński, wał. Naprzód szwadron I-szy.

W konkursie myśliwskim pp. oficerów **pierwszą nagrodę** otrzymał por. Pieczyński na klaczy Flama, **drugą** — por. Dmochowski, wałach Cezar, **trzecią** — por. Cymerman na koniu Mustafa.

W biegu myśliwskim dla podoficerów otrzymali nagrody: **pierwszą** — st. wachm. Rafiński na klaczy Orszawa szwadr. I-szy, **drugą** — plut. Zajder, wał. Neron z I-go szwadr., **trzecią** — wachm. Kowalski na wał. Łabędź szw. karab. maszyn., **czwartą** — kapr. Balcer wał. Łaport II-gi szwadr.

W biegu steeple Chasse oficerskim palmę pierwszeństwa otrzymali: **pierwszą** nagrodę por. Paszotta na wał. Neo-Filon, **drugą** — por. Dmochowski na klaczy Liska.

W konkursie ciężkim oficerskim nagrody zdobyli: **pierwszą** por. Dmochowski na wał. Cezar, **drugą** — por. Cymerman, na wał. Mustafa, **trzecią** — por. Pieczyński na wał. Gabryel.

W biegu myśliwskim oficerskim **pierwszą** nagrodę otrzymał por. Karbowski na klaczy Salomea, **drugą rotm. Jabłoński** na wał. Nicpoń, **trzecią** — kpt. wet. Harlendt, kl. Memrala, **czwartą** — por. Zieliński, wał. Hetman.

— **Nieudałe samobójstwo.** W hotelu Warszawskim usiłowała wczoraj pozbawić się życia przez zażycie morfiny 27-letnia Bronisława Jakubowska z zawodu służąca, która zameldowała się tam na nazwisko Bronisławy Ziółkowskiej. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej samobójczyni przewieziono ją do lecznicy więziennej.

— **Gdzie nie wolno się kąpać?** Inspekcja Dróg Wodnych zwraca uwagę publiczności, że kąpanie się w rzece Brdzie jest w miejscach do tego nieprzeznaczonych zakazane. Również używanie kąpieli słonecznych nawet w kostjumach na ścieżkach holowniczych jest wzbronione. Winni przekroczenia podlegają karze grzywny lub aresztu podług rozporządzenia Pana Wojewody z dnia 7. kwietnia 1926 r. (l. dz. 10294/26 II.)

— **Stow. Młodzieży Katolickiej „Wolność“ Bydgoszcz-Bielawy** urządza w niedzielę 8. b. m. w sali p. Frenca przy ul. Senatorskiej 76 zabawę, połączoną z przedstawieniem dwuaktówki pt.: „Janek doktorem“. Gości oczekują różne niespodzianki, jak poczta japońska i losy. Szan. Obywatelstwo na tę zabawę jaknajuprzejmiej się zaprasza. Początek o godz. 7 wieczorem.

— **Odwołanie.** Z powodów atmosferycznych popisy niedzielne w letnisku Brzoza, które miały się odbyć z pływaniem w ubraniu przez jezioro i inne ewolucje nie odbyły się, a natomiast odroczono na czwartek, 5 bm. na godz. 5 po poł.

Atrakcja ta dotychczas niewidziana, niezawodnie ściągnie wielu zwolenników sportu wodnego do Brzoy. Wieczorem dancing. Szczegóły w ogłoszeniu w „Dzienniku“ czwartkowym.

— **Kurs gotowania i pieczenia** rozpocznie w naszem mieście wkrótce mistrz kucharski p. Gressler, który urządza swe wykłady w godzinach wieczornych dla wygody pań zajętych pracą całodzienną. Szczegóły znajdą czytelniczki w ogłoszeniu dzisiejszego „Dziennika“.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Aresztowano** wczoraj 3 złodziei, 2 osobników za nielegalne przekroczenie granicy polsko-niemieckiej i 1 pijaka.

— **Ujęcie złodziejki kieszonkowej.** W czasie targu wczorajszego na Placu Piastowskim 19-letnia Władysława Bajer, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 46 usiłowała wyciągnąć portfel z pieniędzmi Magdalenie Koperskiej (Gdańska 66). Pani Koperska schwyciła złodziejkę za rękę, lecz ta wyrwała się i poczęła uciekać. Zastała ona jednak przytrzymana przez przechodniów.

— **Czyja portmonetka?** W komisarjacie kolejowym znajduje się portmonetka z gotówką, znaleziona w hali miejscowego dworca. Właścicel może się zgłosić po jej odbiór w godzinach urzędowych.

— **Poznanego pana,** który zabrał ze sobą pozostawioną przy ławce na Placu Wolności parasolkę damską, uprasza się o oddanie takowej w resturacji p. Ruxa przy ul. Poznańskiej 1.

PROGRAM W KINACH.

— **Rekiny powojenne** czyli „Pani Zuza“. Współczesny dramat obyczajowy w 9 aktach o nadzwyczajnej treści. Rzecz dzieje się w starej i wiecznie młodej stolicy nadmiejskiej. Wspaniała wystawa, nadzwyczajne sceny baletowe. Nadprogram: Harold Lloyd w komedji pt. „Vivat konduktorki“, dziennik Pathe — z całego świata. Program ten można widzieć dziś po raz pierwszy w kinie Kristal.

— **„Nowości“.** Entuzjastyczne przyjęcie z jakiem spotkał się nowy film pt. „Ostatni pocisk“ było zasłużone, zarówno dla niezmiernie interesującej fabuły, jak i niespotykanego zastosowania najnowszych technicznych sposobów w tworzeniu filmu, który od kilku dni jest atrakcją Bydgoszczy.

— **„Corso“** wyświetla film pt. „Biała Siostra“. Na scenie występy humorysty p Spocińskiego i tancerki Margo.

Wzywamy naszych członków i sympatyków o oddanie ostatniej przysługi naszej długoletniej członkini i współpracowniczce **śp. Gabrjeli Barbarskiej.**

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 3 bm. o godzinie 6,15 popołudniu z domu żałoby, ul. Dworcowa 96.

Zarząd Okręgowy
Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji
Jan Kaźmierczak, prezes. **Marcin Langner,** sekretarz.
Jan Cywiński, skarbnik.

Towarzystwo Przemysłowo - Rzemieślnicze bierze udział w pogrzebie śp. Gabryeli Barbarskiej, żony członka naszego Józefa Barbarskiego. Pogrzeb odbędzie się w wtorek, 3 bm. o godzinie 6,15 z domu żałoby ul. Dworcowa 96 na stary cmentarz. Członkowie zbierają się o godz. 6 pod sztandarem przed domem żałoby. O liczny udział prosi

Zarząd.

Drzazgi.

Do pewnego młodszego lekarza przyszła ubiegłej środy pacjentka, niejaka p. Pytel, ul. Niedźwiedzia 7 z dzieckiem, które nagle dostało kurczy.

Czekając od godz. 12 do 1 po poł. ośmieliła się p. P. zapukać do gabinetu doktora. Eskulap wyszedł groźny i dowiedziawszy się — kto go niepokoić śmiał, oświadczył, że nie przyjmie jej, ponieważ nie umiała być cierpliwą. I nie pomogły żadne tłómaczenia...

Pomocy dziecku udzielił inny doktór.

* * *

Tym, którzy się nas zapytywali odpowiadamy, że z całą uwagą przyglądamy się stosunkom Izby Kontroli Rozrachunkowej w Bydgoszczy. W swoim czasie tę rzecz poruszymy.

* * *

Znam zwykłego śmiertelnika z ulicy Dworcowej, zatrudnion. w Dyrekcji Kolejowej, jako urzędnik z pensją niespełna 200 zł. Jest to bardzo młody człowiek, kawaler. Nie przeszkadzało to jednak, że pobierał powyżej 500 zł. Znałem też i panią, urzędniczkę z tego samego resortu, która pobierała 800 zł., podczas gdy pensja zasadnicza wynosiła powyżej 150 zł. Okazało się, że to jest możliwe (u nas niema rzeczy niemożliwych).

Nie zazdrościłem im tego grosza, ale skandalem jest, żeby jedni pobierali za dużo, podczas gdy drudzy nie mają wcale pracy.

O ile nam Dyrekcja nie wytłumaczy jakie to kosztowne mogą być nadgodziny postaramy się sami zagadkę tę rozwiązać.

* * *

Dorożka samochodowa Nr. 43. urządziła sobie ub. poniedziałku o godz. 1 po poł. istne wyścigi. Szofer bowiem tej taksówki zjeżdżał ze spadu Wełnianego Rynku wzdłuż ul. Długiej z szybkością 50 klm. Publiczność podziwiała śmiałość i brawurę szofera a jeden z zachwyconych przechodniów dzwonił do komisarjatu, aby zapodali wyniki szczęśliwego wyścigu.

* * *

Byłem na jednej rozprawie, gdzie w motywach wyroku usłyszałem następujące oświadczenie: „sąd przyjął, że jednak tak jest, jak pan mecenas twierdzi".

Z tego oświadczenia byłem taki mądry, jak obecnie, gdy czytam karty statystyczne, które departament sanitarny wydrukował dla poszczególnych szpitali do wypełnienia. Otóż w dziale dla położnic są następujące rubryki: 1. Nazwisko i imię, stan cywilny, ile lat, powikłania, choroba przypadkowa, ciąża, miednica normalna czy zwężona, no i... czy służyła w wojsku.

A więc nie brak wśród naszych głów ministerjalnych Harold Lloydów polskiego wydania. **Rys.**

Kronika telegraficzna.

Samobójstwo podpułkownika Laudańskiego.

Warszawa, 3. 8. (Tel. w.ł) Wczoraj zadał sobie śmierć samobójczą podpułkownik Laudański z X departamentu ministerstwa spraw wojskowych. Koledzy zmarłego jako i zwierzchnicy są bardzo zaskoczeni tym wypadkiem i nieumieją wytłomaczyć sobie tego rozpaczliwego kroku. Podpułkownik Laudański pozostawił list do swego zwierzchnika, w którym podaje, że pozbawia się życia z powodu rozstroju nerwowego, przeznaczając swe szczątki ze względów oszczędnościowych do dyspozycji Uniwersytetu Warszawskiego. W liście tym prosił też denat o opiekę nad żoną, z którą żył w separacji.

* * *

Warszawa, 3. 8. (AW.) Klub parlamentarny Z. L. N. wystosował do prezesa Rady Ministrów interpelację w sprawie tworzenia w całym kraju oddziałów Strzelca i dostarczania im przez władze wojskowe umundurowania i uzbrojenia i wyjaśnienia, skąd władze wojskow czerpią na ten cel fundusze.

* * *

Warszawa, 3. 8. (AW). W dniu wczorajszym z rozporządzenia komisarza rządu skonfiskowany został organ codzienny „Polak--Katolik" oraz krakowski „Głos Narodu" nadeszłe do Warszawy.

* * *

Warszawa, 3. 8. (AW). B. komendant szkoły podchorążych pułkown. Paszkiewicz otrzymał propozycję objęcia dowództwa piechoty dywizyjnej I dywizji legjonów, pułk. Anders zaś dowództwa brygady kawalerji, składającej się z 3 pułku szwol. i 2 pułku ułanów.

* * *

Warszawa, 3. 8. (Tel. wł.) Termin głównej rozprawy przeciwko b. ministrowi spraw wojskowych, generałowi Malczewskiemu, wyznaczony został na dzień 16 sierpnia. Przewodniczyć będzie generał Gruber. Skład trybunału nie został jeszcze ustalony. Sąd odrzucił zażalenie generała na areszt śledczy, taksamo oddalone zostały wszystkie wnioski obrony o powołanie świadków.

Morderca Wroński stanie przed sądem doraźnym.

Warszawa, 3. 8. (tel. wł.) Śledztwo prowadzone przeciwko Wrońskiemu, który zamordował pod Milanówkiem szofera zostało już ukończone. Akta sprawy otrzymał sąd doraźny który wyznaczył rozprawę na dzień 12 sierpnia. Zbrodniarz za kratami zachowuje się spokojnie i okazał skruchę. W liście wystosowanym do władz sądowych prosi o śmierć dla siebie.

Zmiana statutu Banku Polskiego.

Warszawa, 3. 8. (tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Banku Polskiego, któremu przewodniczył prezes Karpiński, rozpatrywano projekt zmiany statutu tej instytucji, opatrzony obszernemi komentarzami Kemmerera. Ostateczna redakcja zmiany statutu nie została ustalona. Nastąpi to 12 sierpnia. Prawdopodobnie nadzwyczajne zebranie akcjonarjuszy odbędzie się 30 względnie 31 sierpnia.

Gdy się dziecko śmieje, niebo się uśmiecha...

Wiersz ten przypomniał się Waszemu korespondentowi, gdy znalazł się wśród grona przemiłych dziewczątek w kolonji letniej pracowników kolejowych w Żołędowie.

Nic słuszniejszego ponad dalszy ciąg wiersza japońskiego poety z krainy, gdzie miłość dziecka promieniuje jaknajmocniej, który powiada „Ciemna noc bieleje, gdy się dziecko śmieje". I dlatego zdawało mi się, gdy byłem otoczony dziatwą i to dziatwą rozśmianą, szczęśliwą, radosno szczebiotliwą, gdy się znalazłem pośród tego jazgodu głosików dziewczęcych — zdawało mi się, że świat jest jeszcze stokroć piękniejszy, niebo bardziej przejrzyste, jasne, bez chmurki, niepokolane, a słońce jaśniejsze, cieplejsze...

Gdy w ub. niedzielę zajechał samochód pod pałac w Żołądowie, dziewczęta zaintrygowane skupiły się w jedną gromadkę i spoglądały ciekawie, kto też to ich odwiedzać może... Widziałem jak Marja Techer, Gertruda Frankowska, blondynka, Wł. Wardzińska, Kanikówna Branisława, aż paluszki włożyły do ust z zastanowienia, kto jest ten Pan. Bardziej rezolutne okazały się Jozia Kanibówna, M. Kajdaszówna, A. Boszek, C. Kowalska, M. Strymer, M. Wiesówna, bo podeszły do samochodu i rezolutnie odpowiedziały: dzień dobry.

Aż serce rosło Waszemu korespondentowi z radości, że... „Dziennik Bydg." ma takie zapalne wielbicielki wśród tego małego światka. Gdy się bowiem dowiedziały, że to reporter z Dziennika, witały jedna przez drugą. Sympatyczne buziuchny Zofji Helak, H. Minkiszak, E. Morawskiej, E. Kowalskiej, C. Strzeleckiej, M. Kosmalówny, W. Rybickiej, H. May, G. Czubkowskiej, H. Morąwskiej, A. Sobierajczakówny — aż zarumieniły się z radości, że kochany „Dzienniczek" ich odwiedził.

Pierwsze wrażenie często jest nieomylne. Potwierdził to kierownik p. Świdowski z żoną, która pełni rolę gospodyni, bowiem oświadczyli mi, że z dziewczątek są bardzo a bardzo zadowoleni i że trudno o bardziej harmonijny zespół.

Cóż to była za uciecha, gdy uprosiły pana reportera, aby im pozwolił przejechać się samochodem. Pierwsze, bardzo rezolutne wskoczyły do samochodu J. Tecnerówna, J. Ewertowska, G. Gilówna, Z. Laszkie, Zielonek, Puciecka. Radość była ogromna. Szczęśliwe dzieci **kazały podziękować p. redaktorowi J. Tesce, że pamiętał o nich,** i przysłał im swego reportera, rodzicom powiedzieć, że są bardzo a bardzo zadowolone, szczęśliwe i... **grzeczne,** a Dziennikowi obiecały przysłać zbiorowy list.

Rys.

Klęski żywiołowe.

4 400 osób znalazło śmierć w nurtach. Wylewy w Chinach. — Huragan.

Londyn, 2. 8. PAT. „Daily Mail" donosi z Pekinu, że znaczna część powiatu Houpek stoi pod wodą. Jak obliczono, 4 000 osób znalazło śmierć.

Nassau, 2. 8. PAT. Szalejący na wyspach bahańskich huragan spowodował śmierć około 400 osób.

Straszne skutki wylewu rzek w Japonji.

„Times" donosi z Tokio, że bilans strat, spowodowanych wylewami rzeki Shinano (nie jeziora — jak to mylnie podano poprzednio, uwaga — P. A. T.) wynosi 400 osób zmarłych lub zaginionych, 750 domów zniszczonych, 8000 domów zalanych wodą, wreszcie 20 000 ha. pól zdewastowanych.

Olbrzymi cyklon niszczy 200 statków.

Donoszą z wysp Bahama, iż szalejący tam onegdaj cyklon i olbrzymia trąba powietrzna zatopiła około 200 statków i większych łodzi, znajdujących się na tamtejszych wodach. Szkody obliczają na przeszło 40 miljonów dolarów. Straty w ludziach ogromne nie dadzą się dotąd dokładnie obliczyć. Zginęło przypuszczalnie około 1500 osób.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Zebranie zarządu Ligi Morskiej i Rzecznej odbędzie się we wtorek, dnia 3. bm. o godz. 6 tej wieczorem w Szkole Przemysłowej.

Kartel Z Z. P. Zebranie wszystkich zarządów filijnych, mężów zaufania i członków wydziałów robotniczych odbędzie we wtorek dnia 3. bm., w lokalu p. Melera, Plac Piastowski 2. o godz. 7. wiecz. Ze względów na ważność spraw jakie omawiane będą, przybycie jaknajliczniejsze bardzo pożądane.

Baczność Sokół VIII Rupienica. Zebranie plenarne odbędzie się dnia 6 bm. tj. w piątek o godzinie 7 wiecz. w Strzelnicy. Obecność wszystkich członków konieczna.

Podoficerowie Rezerwy. Ogólne ćwiczenia przysposobienia wojskowego wszystkich organizacyj biorących udział w manewrach, odbędą się w czwartek, 5 bm., zbiórka o godz. 6 wiecz. przed szkołą oficerską. Ćwiczenia artyl. odbędą się w piątek. Zbiórka o godz. 7 wieczorem w koszarach 15 p. a. p.

Stow. Akuszerek na miasto Bydgoszcz i okolice. Zebranie miesięczne w środę, 4 bm. o 5 po poł. w biurze Związku Lekarzy, ul. Gdańska nr. 165, I piętro.

Bydgoski Klub Kolarzy. Zebranie miesięczne odbędzie się w środę, 4 bm. o 8 wiecz w lokalu „Restauracji Centralnej", ul. Dworcowa, róg Śniadeckich. Uprasza się członków o punktualne przybycie. Goście i sympatycy mile widziani.

Koło Absolwentów Miejskiej Szkoły Handlowej. Zebranie zarądu Koła odbędzie się dziś we wtorek o godz. 7.30 wieczorem w Miejskiej Szkole Handlowej.

Tow. Kupców detalistów branży spożywczej. Miesięczne zebranie w czwartek, 5 bm. o 8 wiecz w Ognisku. Gotówkę na nowy transport smalcu i cukru składa się do dziś wiecz.

„Sokół" Bydgoszcz V Okole — Wilczak. Plenarne zebranie w środę, 4 bm. o 8 wiecz. w lokalu Kleinerta, 4 śluza. Zebranie zarządu o godz. 7 w tymże lokalu. O liczne i punktualne stawienie się uprasza Zarząd

Tow. Powstańców i Wojaków Bydgoszcz — Szwederowo. Zebranie plenarne w środę, 4 bm. o 7 wieczorem w lokalu drh. Konieczki, Lenartowicza 3. Posiedzenie zarządu dziś we wtorek tamże o godz. 7 wiecz. O punktualne i kompletne przybycie prosi Zarząd.

Tow. Młodzieży „Patria". Dziś we wtorek zebranie o godz. 8. w sali p. Mellera Plac Piastowski O liczne i punktualne przybycie prosi

Bydgoskie Tow Cyklistów. Zebranie miesięczne w środę, 4 bm., u p. Baeckera o 8 wiecz Bardzo ważne sprawy. Komplet konieczny.

„Monsalvat". Sekcja muzyczna. Ćwiczenie dziś o godz. 7. u kol. Ziółkiewicza, ul. Matejki 6. Komplet konieczny.

Tow. Czeladzi Kat. Plenarne zebranie w środę 4. bm. o 7.30 wiecz. Na porządku obrad ważne sprawy. Liczny udział pożądany.

Związek Cywilnych Niewidomych. Zebranie plenarne, przypadające na środę odłożono na sobotę 7. bm. Zebranie odbędzie się w biurze Związku przy ul. Gdańskiej 41, o godz. 6. wieczorem. Komplet pożądany. Zebranie zarządu o godz. 4. tamże.

Związek Pracowników Kupieckich. Nadzwyczajne walne zebranie w środę, 4 sierpnia o 8 wieczorem w hotelu Lengninga Na porządku dziennym wybór sekretarza, interesujący odczyt i inne ważne sprawy. Przed zebraniem urzęduje kol. skarbnik. Zarząd prosi o liczne i punktualne przybycie. Goście i sympatycy mile widziani.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne odbędzie się wyjątkowo we wtorek 3. sierpnia w sali hotelu Lengninga, o godz. 8. wiecz. O liczne i punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

Tow. śpiewu „Dzwon". Zebranie plenarne we wtorek, 3 bm. o 8 wiecz. w auli szkoły na Okolu. Zebranie zarządu w poniedziałek, dnia 2 bm. o 7.30 u drh. prezesa, ul. Długosza 17.

Klub wioślarski „Gryf". Zebranie plenarne w środę, 4 sierpnia o godz. 7 wiecz. u Cisewskiego. Na porządku obrad sprawa regat wszechpolskich. Obecność wszystkich członków konieczna.

Tow. Ogrodników zawodowych na m. Bydgoszcz i okolice. Podaje się do wiadomości wszystkim członkom, iż zebranie miesięczne nie odbędzie się w następującą niedzielę dnia 1. sierpnia, lcz w niedzielę następną, d. 8. sierpnia.

Sokół III Szwederowo. Zebranie zarządu we wtorek o 7 wiecz. u drh. Hincego, ul. Nowodworska.

Powstańcy i Wojacy Wilczak — Okole. Zebranie miesięczne we wtorek 3 bm. o 6.30, zarządu o 6 w lokalu drh. Kozłowskiego (Złoty Róg). Z powodu: Uregulowania spraw kasy pogrzebowej i o podanie dzieci członków, które biorą udział w wycieczce do Prądów, która się odbędzie w dniu 8 bm O gremjalne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

Bank Polski płacił dnia 3. bm. za:

dolary amerykańskie	8,98
funty szterlingów	44,00
franki szwajcarskie	175,00
franki francuskie	23,00
marki niemieckie	215,40
guldeny gdańskie	127,90
korony czeskie	26,75

Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu

z dnia 2. 8. 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunki wag., dost zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto nowe			26,50—27,50
Żyto stare	27,50 28,50	Pszenica	42— 44,00
Owies			28,50— 29,50
Jęczmień	24,00—25 00	Jęczm stary	—
Mąka żytnia 70%		z workami	— 45,50
„ „ 65%		„	— 45,00
Mąka pszenna 65%		„	65,00— 68,00
Otręby żytnie	20.50—21.50	Otręby pszen.	—
Ziemniaki jadalne			—
Ziemniaki fabryczne			—

Turniej Tennisowy

o Mistrzostwo okręgu miasta Bydgoszczy

odbędzie się

od 15-go do 22-go sierpnia

na kortach Bydgoskiego Klubu Sportowego przy 5-ej Śluzie.

Zgłoszenia przyjmuje do dnia **9-go bm.** p. dyr. Bauer w banku M. Stadthagen.

(17359

Państwowe Nadleśn. Lipusz

p. I. Pomorze

urządza **dnia 19 sierpnia o godzinie 10-tej rano w kancelarji nadleśnictwa**

sprzedaż ofertową (submisyjną) na

budulec sosnowy

z roku 1926 po całym lesie.

Los nr. 1. leśnictwo Dunajki:
355,58 m³ = 71,97 m³ I. kl. + 165,45 m³ II. kl + 68 33 m³ III. kl. + 29,83 m³ IV. kl.

Los nr. 2 leśnictwo Borsztal:
270,04 m³ = 47,46 m I. kl + 108,03 m³ II. kl + 67,26 m³ III kl. + 47,29 m³ IV kl.

Los nr. 3 leśnictwo Dywan:
84,25 m³ = 9,77 m³ I kl. + 24,72 m³ II kl + 29,07 m³ III kl. + 20,69 m³ IV. kl.

Los nr 4 leśnictwo Płóciczno:
1105,67 m³ = 551,05 m³ I. kl. + 423,42 m³ II. kl. + 100,81 m³ III. kl. + 30,39 m³ IV. kl.

Kolej Lipusz lub Dziemiany; przeważnie odległość 2—3 klm.

Oferty ostemplowane przepisowo w zalakowanych kopertach z napisem „Submisja" nadsyłać do **dnia 19 sierpnia br. odz. 10 rano** Ceny podać słownie i cyfrowo w złotych za 1 m³ zaznaczając, ze oferent zna warunki sprzedaży i kredytu w lasach państwowych i bez regresu poddaje się im w zupełności. Korowanie opłaca kupiec oprócz ceny kupna. Masa drzewa może ulec do chwili przybicia kupna pewnym zmianom z przyczyny bieżących lokalnych sprzedaży. Kupno zatwierdza Dyrekcja Lasów Państw. Toruń. Informacje każdej chwili na na miejscu.

17379 **Państwowy Nadleśniczy Lipusz.**

Stan pogody.

Dzień i godz.	Ciśnienie powietrza 700mm+	Temp. pow. O. C.	Zachm O—10	Kierunek i szybkość wiatru
2. 8. 1 poł.	755,3	20,3	8,0	N. E. 7 mtr.
2. 8. 9 wiecz.	750,6	13,7	1	Cisza
. 8. 7 rano	756,4	14,1	6	N. N. W. 20

Temperatura doby ubiegłej: **średnia** 15,6 **najwyższa** 21,4 **najniższa** 11,7 Wysokość opadu —

Po wyczerpującej grze,
gdy zmęczenie staje się widoczne — kilka kropel "4711" sprawia cuda. Ożywcze działanie "4711" na system nerwowy przezwycięża szybko zmęczenie i pobudza do dalszych wysiłków.
Używaj tylko z marką ochronną "4711" (Etykieta Niebiesko-Złota). Wyrabiana od r. 1792 według własnego oryginalnego przepisu, zawsze tej samej niedoścignionej dobroci.

No 4711. Eau de Cologne

Gener. zastępca na Rzeczpospolitą Polską: Zygfryd Bochner, Dziedzice. (13924

Wróciłem!
Dr. Szymanowski
okulista
ul. Gdańska 5.
9—11 i 3—5. (17092

Wróciłem
Dr. Wiecki
lekarz prak. i akuszer
Dworcowa 18c
Telefon 1623
9—11 i 3—5. (17091

Drogerzysta dyplomow.
z gotówką, który mógłby wstąpić jako czynny wspólnik, może się zgłosić listownie z dołącz. fotogr. pod adr.: **Dom Handlowy, Starogard, Pomorze, Rynek 11.** (17181

Skóry cholewki
poleca tanio
P. Konieczny
ul. Pomorska nr. 8a.
(17333

Dbajcie o swoje zdrowie!
„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" (z marką „Kogut") są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieniach żółciowych.** — **„Szwajcarskie Gorzkie Zioła"** są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje **organów trawienia** i działającym przeciwko **otyłości.** „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" pobudzają apetyt. Sprzedają apteki po złotych 1.50 za pudełko. — Skład główny apteka **A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41.** Wysyłamy najmniej 2 pudełka po otrzymaniu **zł. 4,30** (z przesyłką). 8739

6 pokojowe mieszkanie
z komfortem urządzone w centrum miasta z powodu wyjazdu **na sprzedaż.** Zgłoszenia do eksp. Dzien. Bydg. pod „E. S." (17196

Wina krajowe
powszechnie znanej
firmy **R. K. HUEBNER i S-ka, FORDON**
dostarcza w każdej ilości po cenach fabrycznych
Składnica firmy w Bydgoszczy
17326) **ul. Kołłątaja 11. Tel. 937.**

Poszukuje się
do natychmiastowej dostawy F. o. b. Gdańsk
kopalniaki
tylko w większych partjach. Łask. oferty z podaniem terminu i warunków dostawy oraz ceny pod „KOPALNIAKI" do admin Dziennika Bydgoskiego. (17287

Na sprzedaż:
z pozostałości po doświadczonym strzelcu:
Strzelba repet.
(Mauser) 8 mm. z dalekowidzem i futerałem, idealna broń na w. dziczyznę, cena 750 zł;
strzelba Teschnera
kal. 12 z **wkładką strzelb. i karab.,** cena 600 zł:
strzelbka
na czas ochrony, kaliber 20, cena 400 zł. — Wszystkie strzelby mało używane, czysto utrzymane, jak nowe, nadzwyczajna wydajn. strzałów. Of. pod „F. 3934" do Biura ogł. Wallis, Toruń. (17299

Kto chce szybko sprzedać lub kupić
biżuterję, obrazy, pianina, dywany, meble
oraz wszelkie rzeczy wartościowe, niech się zgłosi pod wskazany adres: (16991
B. Wojnarowski
licytator i taksator
Bydgoszcz, Dworcowa 5.

Napisowy wiersz tłusty **20** groszy, każde dalsze słowo **10** groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką obliczasię na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obrońca prywatny
załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.
St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka. (27310

Głuchota uleczalna!
Przytępiony słuch, szum, cieknięcie z uszów sami w domu wyleczycie wynalazkiem „Eufonja" zademonstrowanym specjalistom. Broszurę za nadesłaniem 30 groszy znaczkami przesyła „Enfonja", Liszki koło Krakowa. (17263

Matki
chcecie wasze dzieci zdrowe wychować od niemowlęcia aż do wieku dojrzałego, karmcie je Sanatorem. Jeżeli na miejscu nie otrzymacie piszcie po próbę i opis do Sanator, Bydgoszcz 11. (13598

Tanio
zelówki męskie 6 zł, zelówki damskie 4 zł, oraz przyjmuje się obstalunki. Dworcowa nr. 19. (F-3581

Maty
trzcinowe na podbitkę dla murarzy z drutem ocynkowanym wyrabia W. Łutomski, fabryka mechaniczna wyrobów trzcinowych w Inowrocławiu. (16138

Wagon
świeżych cytryn „Verdelli" 300-ki i 330-ki nadszedł. Towar najpiękniejszy. Ziółkowski, Kościelna nr. 11. (57619

Prace malarskie
wykonuje szybko i solidnie po cenach bardzo korzystnych. Mieczysław Knjawski, mistrz malarski ulica Dworcowa nr. 69. 17325

Garderobę
męską, najbardziej zniszczoną czyści, reperuje, starannie i najtaniej. „Ekonomja", Dr. Em. Warmińskiego 15. (F-3336

MEBLE!
Najtańsze źródło solidnej roboty, kompletne jadalki, sypialki, pokoje męskie, kuchnie i wszelkie inne od najwykwintniejszych do pojedyńczych. Korzystny zakup dogodne warunki. (16926
St. Dobrzyński,
ulica Długa nr. 4.

Rowery
maszyny do szycia i części poleca najtaniej, także ułatwione warunki nabycia. A. Wasielewski, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 18. 17062

Zelówki
męskie 5,50, damskie 3,50 zł. Gdańska 137. F-3358

SPRZEDAŻE

Okazja
283 mórg ziemi pszennej w tem 60 mórg łąki, budynki masywne I. klasy, inwentarze żywy i martwy, kompletne ze zbiorami i ze wszystkiem jak stoi i leży, położone od stacji 2 i pół klm. Cena 50 000 zł., wpłaty 30 000 zł. Jak również i wiele innych, począwszy już od 3 tys zł. poleca i przyjmuje świeże Biuro „Pogoń" Dworcowa 80, telefon nr. 1815.

Na sprzedaż
gospodarstwo 90 mórg pszennej ziemi 2 klm. od Żnina. Cena podług umowy. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „33019". F-3314

109 mórg
wydzierżawię zaraz z pełnem żniwem, żywym i martwym inwentarzem Elsner, Smolniki, poczta Szubin. (F-3290

Sprzedam
dom z piekarnią w Bydgoszczy. Obecny dochód obce. ca. 6000 p. a, lub zamienię na dom handl. na prow. Refl. na handel kolon. lub wyszynk lub inne br. Oferty do Dz. Bydg. pod „Sprzedam". (17290

Dom
z ogrodem i interesem nadający się na każde przedsiębiorstwo, tanio na sprzedaż. Łabiszyn, Rynek nr. 6, Nowicka. (F-3345

Zamienię
dom z 2 ogrodami w Tczewie przy dworcu, stosowny dla urzędnika lub rzemieślnika na mniejsze gospodarstwo okolica obojętna K. Peek Bydgoszcz, ul. Szpitalna nr. 2. (17087

Dom
duży, 4 ptr. z ogrodem i składem w Gnieźnie do nabycia. Piśmienne oferty pod „U. H." do Dz. Byd. (17282

Westfalskie
meble (kuchnia i sypialka) w bardzo dobrym stanie na zprzedaż Solec Kujawski, Bydgoska 37. (F-3335

Siano z łąk
dobrej jakości kupuje wagonowo locco stacja lub franco granica Bruno Mallon, Heuversandhandlung, Landsberg an der Warte. (F-3337

Bufet
i kredens nowy dębowo-fornierowany, korzystnie na sprzedaż. Najdrowski, Pomorska 42, stolarnia (F-3340

Autobus „Puch"
14/38 koni na 18—20 osób mało używany, w dobrym stanie tanio na sprzedaż Edmund Bruski, Starogard (Pomorze) ul. Chojnicka 66. (17298

Kozie
mleko na sprzedaż. Dworcowa 63. (F-3586

Jadalki
sypialki i różne meble solidnej roboty tanio na raty sprzedaję. Zieliński, Sniadeckich 43. (F-3266

Pianino
i skrzydło tanio na sprzedaż. Kościński, Li-sewo, stacja Złotniki Kuj. (F-3296

Ława
stolarska jak nowa na sprzedaż. Janeczek, ul. Grunwaldzka 110. (17228

Bufet
i kredens 350 zł. Sowińskiego 2. F-3305

Sprzedam
kompletną wyprawkę dla niemowlęcia oraz używaną garderobę męską i damską, trzewiki damskie, surowe płótna, nuty do trudniejszych ćwiczeń. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. 17320

KUPNA

Bufet czarny
Dywan bleu
używane kupię. Dokładny opis i cenę podać do wtorku wieczorem pod „R. Z." do Dzien. Bydg. (17292

Słomę
żytnią kupuje Wielkopolska Papiernia, telefon 1151. (15103

Kupimy
dryl 1¾ do 2 metr. dobrze utrzymany. Of. do Cegielni parowej Łabiszyn. (17279

Rower
damski z wolnym biegiem kupię. Oferty pod „Rower" do Dzien. Bydgosk. 17323

Poszukuje
kupna używanego pieca do palenia kawy do 35—40 funtów. Stanisław Rost, Nowemiasto nad Drwęcą. (17309

Kupię
domek w mieście wpłata 5—8 tys zł. Oferty pod „C. Z", do Dzien. Bydg. (17231

Dom
dobrze utrzymany kupię. Zgł. pod „S. T." do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F3354

LEKCJE

Koncesjonowane
Praktyczne Kursy Handlowe, ul. Chrobrego 7. II p., organizują nowy kurs handlowy od 1 września r. b. Zapisy kandydatów i kandydatek przyjmuje w godz. 12-1, 4-6 Dyrekcja Jan Hennes, b. Dyr. i Profesor Szkół Handlowych. 15404

Przyjmę
jeszcze do udzielenia gruntownej lekcji gry fortepjanowej. Mazowiecka 3 i piętro. (17319

POSADY

Podróżujący
dobrze zaprowadzony w aptekach i drogerjach otrzyma zastępstwo na prowizję „Fabrykatu korkowego". Zgł. pism. pod adr. Piskorski, Grudziądz, Młyńska 26. (F-3348

Fryzjerkę
Manicurzystkę, pierwszorzędną siłę za wysokiem wynagrodzeniem poszukuję zaraz. J. Soliński, fryzjer, Inowrocław Solanki 17266

Dzielnych
pomocników fryzjerskich czystych w pracy, nie ponad 25 lat, na stałe poszukuję od 15 sierpnia. Of. z podaniem pensji przyjm Maks Schiebler, mistrz fryzjerski, Puck, Rynek 18 (Pomorze). (17200

Kowala
starszego (Feilbänkera) lub do ognia poszukuje zaraz na stałe, żonaci i z fabryk powozowych mają pierwszeństwo. M. Latos, Fabryka powozów, Koronowo. (17297

Dzielne szteperki
jak i przyrządzające znają dą stałe zatrudnienie. E. H. Reich i Ska, Grudziądz. (17295

Poszukuję
od 15. 8. 26 do małego miasta na Pomorzu modniarki z dobremi świadectwami i fotografją. Utrzymanie wolne, pensja podług umowy. Zgł. pod „Modniarka" do Dz. Bydg. (17222

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. E. Kessin, Grunwaldzka nr. 7. (17272

Ogrodnik
samotny z dłuższą praktyką i bardzo dobremi świadectwami potrzebny do Majętn. Krąpiewo p. Wierzchucin. Piśmienne zgłoszenia lub osobiście w sobotę. (17314

Młodszy
pomocnik fryzjerski potrzebny od 13. 8. 1926 r. Helena Ramlowowa, Kcynia. (17321

Duet
potrzebny zaraz. Rerflektuje się tylko na pierwszorzędne siły. Kawiarnia „Zakopane" Nakło. (17313

Potrzebna
panienka do dziecka lat 18 skromnych wymagań, ul. Św. Trójcy 16, skład kolonjalny. (17306

Służąca
do dzieci i ogrodu, najchętniej z wioski, potrzebna. Senatorska 26. (17291

Za kaucją 2000 zł
dam posadę inkasenta i prowadzenia biura samotnej młodszej osobie, może być też panienka mieszkanie wolne. Zgł. pod „Zaraz" do Dzien. Bydg. (17201

Uczeń
do składu towarów kolonjalnych krótkich, sprzętów domowych i restauracji potrzebny. Życiorys i świadectwa szkolne dołączyć. Jan Przybylski, Orchowo, Poznańskie. 17311

Służąca
tylko z dobremi świadectwami zaraz się może zgłosić. Chodkiewicza 38 I ptr., lewa. Zgłoszenia między 2—4. (17338

Potrzebny
jest samodzielny mechanik do warsztatu galwanizacyjnego, znający się dobrze na zestawianiu i pracowaniu we wannach oraz szlifowaniu i polerowaniu oraz wykończaniu przedmiotów poniklowanych, posrebrzanych i złoconych. Oferty z podaniem praktyki i warunkami przesłać pod adresem: Józef Szwiec, Toruń, Łazienna 18. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne ze świadectwami znanych firm. (17300

Poszukuję
posady inkasenta, książkowego, korespondenta polskiego oraz maszynisty. Złożę 500 złotych kaucji. Wpierw jednomiesięczna praktyka. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „M. K. M." (17209

Poszukuję
posady jako technik, rysownik lub kierownik warsztatu mechanicznego działu obojętnego, znający się na wszelkiego rodzaju elektryfikacji. Łaskawe zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Technik". (17055

Poszukuję
posady jako kierowniczka do składu cukierków lub kasjerka. Of. pod „L. J. 23" do Dz. Bydg. (17288

Młynarz
kaw. praktycz. i teoretycz. wykszt., posiadający szeroką wiedzę i doświadczenie zawodowe, prima świadectwa, poszukuje posady zaraz lub później. Oferty nadesłać do Dz. Bydg. pod „Dzielny M." (17214

Dziennie
za 3 złote chodzę w domszyć. Of. pod „Szycie" do Dzien. Bydg. (17299

DZIERŻAWY

Poszukuję
zaraz lub później piekarnię wraz z mieszkaniem do wydzierżawienia. Of. do Dz. Bydg. pod „nr. 999 J. F.". (17198

Szukam
piekarnię do wydzierżawienia. Zgłosz. pod „Z. W. 7" do Filji Dz. Bydg. (F-3316

Korzystna dzierżawa!
Jezioro zaraz do wydzierżawienia, warunki według umowy. Fr. Bienkowski, Janówko, pocz. Pol. Brzozie, stacja Radoszki, pow. brodnicki, Pomorze. (17289

MIESZKANIA

Mieszkanie
w centrum miasta, 5 pojowe, I piętro, od gospodarza do oddania i wiele innych, począwszy od 1—8 pokoi z kuchnią poleca i przyjmuje biuro „Pogoń". Dworcowa 80, tel. 1815.

Okazja
dla młodego małżeństwa mieszkanie 2 pokoje i kuchnia z kompletnem urządzeniem sprzeda emigrant. Adres poda Dzien. Bydgoski. (17271

Zamienię
3 pokojowe mieszkanie odnowione w Bydgoszczy na takie same lub 4 pokojowe w Warszawie. Of. do Dz. Bydg. pod „Bydgoszcz-Warszawa" (17302

Zamienię
3 pokoje z kuchnią na skład z mieszkaniem w centrum miasta z dopłatą. Of. pod „C. Z." do Dz. Bydg. (17230

POKOJE

Pensji
dla gimnazjasty początkującego poszukuję. Oferty z podaniem ceny proszę złożyć do wtorku wieczorem pod „A. B." do Dz. Bydg. (17293

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Gdańska 49 II lewo. (17218

Na dobrą
stancję przyjmę uczni lub uczennice. Nadzór, fortepjan, wzorowe wychowanie. Cieszkowskiego nr. 4, part. prawo (17305

Poszukuję
pensji dla ucznia gimn. od 1. 9. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Uczeń nr. 22" (17334

2 pokoje
umeblowane, wspólna kuchnia, także pokój z kuchnią osobno dla panien wynajmę. Podgórze 9, blisko Zbożowego Rynku. (17220

ROZMAITOŚCI

Zakopane.
„Biały-Dwór", pensjonat I. kategorji, w ślicznem położeniu, z widokiem na Tatry, dwa pokoje wolne od 10. 8. i dwa od 15. 8. Adres na miejscu lub Bydgoszcz, telefon 923. (17240

Obiady
dla inteligencji, 4 dań 1 zł. Herm. Frankiego nr. 1, III p. (17347

Przedstawiciel
na Poznańskie i Pom. poszukuję pokupnego artykułu do zabrania. Of. pod „Przedstawiciel" do Dz. Bydg. (F-3341

Panna
lat 26, której zależy na spokojnem i szczęśliwem życiu, z powodu braku znajomości, chciałaby zapoznać pana dobrego charakteru. Of do Dz. Bydg. pod „M. Z. 333". (17327

Student
poszukuje znajomości, niezależnej, przystojnej, nowoczesnych poglądów, panny z towarzystwa do lat 21, celem spędzenia miłych chwil. Oferty pod „Szczerość" do Dziennika Bydgoskiego. (17312

Wspólniczki
do dobrze zaprowadzonego magazynu obuwia z małym kapitałem poszukuje młody, przystojny kawaler. Ożenek nie wykluczony. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Wspólniczka" 17308

Wspólnika (czkę)
cichego lub czynnego z gotówką poszukuje większy interes kolon. i delikatesów (Poznańskie). Piśmienne oferty pod „U. H." do Dz. Byd. (17283

Baczność!
Od dnia dzisiejszego wykonuję wszelkie repacje przy motorach, samochodach, maszynach rolniczych jak lokomobilach Fordsona, garniturach młockarnianych itd., możliwie u właściciela. O ile nadarzyłaby się posada za szofera z wolnem mieszkaniem, jestem gotów takową przyjąć. Łask zgł. upr. W. Abraham, Bydgoszcz, ul. Poznańska 28. (17286

Najwyższe ceny
płacę za wszelkie skóry. Garbarnia i kuśniernia. Farbuję wszelkie skóry zagraniczne każdego rodzaju. Posiadam składnicę farbowanych i naturalnych skór. Wilczak, Malborska 13. (17226

„Łęcza"
jedyna w Bydgoszczy polska chemiczna pralnia i farbiarnia parowa Grunwaldzka 104, Telefon 927. Czyści i farbuje w przeciągu 3—6 dni, plisuje i gufruje w 1 dniu. Staranne wykończenie, ceny bezkonkurencyjne. Filje: Sniadeckich 24 (plac Piastowski) Gdańska 133, Sw. Trójcy 27, Grunwaldzka 104. Inowrocław: Dworcowa 4. (17344

Na raty
Polecam leżanki, kanapy, materace, stoły rozciągane, biurka, krzesła, łóżka dobrze wykonane i tanio. Jagiellońska nr. 4, drugie podwórze. (17355

Skład kapeluszy
w głównym punkcie poszukuje w komis kapelusze damskie. Oferty z podaniem warunków pod „G.B. 1001" do Dz. Bydg. 17350

SPRZEDAŻE

Polecam
na najdogodniejszych warunkach majątki, gospodarstwa, młyny, fabryki, domy, składy i przyjmuje zlecenia na takowe. „Polonja", Bydgoszcz, ul. Parkowa nr. 3 (gmach Hotelu pod Orłem), telefon nr. 698. (F-3550

Gospodarstwo
50 mórg, pszenna ziemia, zabudowania murowane masywne, ogród, łąka, inwentarz pełny, w mieście, sprzedam za 25 000 zł, oprócz tego wydzierżawię duże zabudowania z mieszkaniem na przedsiębiorstwo, w mieście, przy kolei. Jan Dyło, Nakło, Jackowskiego 337. (F-3362

Restauracja
w Bydgoszczy, 4 składy kolonjalne, kawiarnia na prowincji, wiele innych składów i mieszkań poleca, zlecenia przyjmuje Biuro Osada, Królowej Jadwigi 13. (F-3359

Folwark
330 mórg, ziemia pszenna, budynki masywne, inwentarz kompl., przy szosie, 3 stacje od Bydgoszczy, za bezcen przy wpłacie 50—60 tys. zł na sprzedaż. K. Wetzker, Bydgoszcz, Długa nr. 41. Tel. 1013. (17088

Dom
z wolnym składem na sprzedaż. Kujawska 63. (F-3333

Dom
i 9 mórg roli na sprzedaż. Ul. Nakielska 95. (17301

Wila
na Bielawkach na sprzedaż. Wszelkie wygody, ogród. Wiad. tel. 10-25 od 10—2. [17328

Dom
piętrowy z oficyną i ogrodem owocowym na sprzedaż. Bydgoszcz, ul. Kujawska 82 F-3330

Sprzedam
domek ze składem i ogrodem. Wiadomość w Dz. Bydg. (16837

Domek
miejski, parterowy, z oficyną, z ogrodem owocowym, przy ul. Kujawskiej nr. 60, wprost od właściciela z pierwszych rąk, bez długu, zaraz na sprzedaż. (17296

Z powodu
interesów familijnych sprzedam dom, 17 ubikacyj, w tem restauracja, ogród owocowy 75 drzew, roli 5 mórg. Cena podług umowy. Olechnicki, Solec Kujawski. (F-3320

Skład
czekolady z kompletnem urzędzeniem nadający się do każdego przedsiębiorstwa w centrum miasta korzystnie do nabycia. Oferty pod „B. 7" do Dzien. Bydg. (17061

Wila
6 pokoi z ogrodem i polem razem 7 mórg na sprzedaż. B. Łaganowski, Gdańska nr. 102. (17369

Fabrykę
z maszynami, materjałem i robotami stolarskiemi sprzedam za 5000 zł. Of. pod „5000 Fabryka" do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2. (F-3328

Sprzedam
skład krawiecki za 350 zł z urządzeniem i mieszkaniem spiesznie z powodu wyjazdu. Adres wskaże Dz. Bydg. (17374

Rzeźnictwo
całkowicie urządzone okazyjnie na sprzedaż Wskaże biuro Taszyckiego, Dworcowa 13, tel. 780. Cena 1 200 zł. (F-3329

Fryzjerski
interes z oddziałem dla pań i panów, w centrum Bydgoszczy, sprzedam okazyjnie za 2500 zł z powodu objęcia innego interesu. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Okazyjne kupno". (F-3323

Jadłodajnia
z urządzeniem zaraz na sprzedaż. Bliższych informacyj udzieli Kamiński Grunwaldzka 111. (17328

Motor
Adlera 14 K. M. w dobrym stanie z młóckarką lub bez tanio na sprzedaż. Płaszczykowski, Bełzka 7, Bydgoszcz. (17310

2000 sztuk
papieru listowego z kopertami, towar przedwojenny, tanio na sprzedaż. Górny, ul. Chrobrego 23. (F-3357

Na sprzedaż
3-lampowy radio aparat z kompletnem urządzeniem. Obejrzeć można od 4—6, Gdańska 93 parter prawo. (F-3331

Rower
z wolnym biegiem na sprzedaż. Lipiński, ul. Łokietka 6. (17289

Tanio
na sprzedaż szory robocze hamulec z mocnym łańcuchem, wózek ręczny. Ustronie nr. 5. (17307

Częściowe
urządzenia kowalsko-ślusarskie sprzedam. Gdzie? wskaże Dzien. Bydgoski. 17322

Maszynę
Singera, krawiecką sprzedam. Ochimowski, Bydgoszcz, ul. Gamma nr. 3. 17303

Maszyna
dla swewca słupkową tanio na sprzedaż. Kawczyński, Wilczak, Wincentego Pola 9. (17354

Gruszki
cukrówki rwane do zawekowania z własnych drzew oddaje do 3-ciej po poł. ulica Sniadeckich nr. 45. 17352

Wózek
dziecięcy duży tanio na sprzedaż Bocianowo 26 parter lewo. (F-3334

Wózik
sportowy, łóżeczko koszykowe na sprzedaż. Kożuch, Łokietka nr. 3 (17342

Fortepjan
na sprzedaż. Skład instr. i przyborów muzycznych Poznańska 26. (17356

Sypialka
używana tanio na sprzedaż. Bocianowo, Racławicka 24 I pr. (17370

Wyjątkowe ceny
także na raty
Ubrania - Płaszcze - Ubranka
poleca (17168
Lucjan Szulc
Jana Kazimierza 2.

KUPNA

Kupię
dom w dobrym stanie z składem towarów bławatnych o ile możności w mieście powiatowem. wpłacę 15 tys. zł gotówką Zgł. pod „Dom II" do Dz. Bydg. (17337

POSADY

Poszukuję
wszędzie dzielnych, wymownych domokrążnych i handlarzy, celem rozpowszechnienia masowego artykułu domowego. Niskie ceny, wielki obrót, dobry zarobek. Of. pod „M. B." do filji Dzien. Bydg, Dworcowa nr. 2. (F-3346

Poszukuję
młodszego czeladnika piekarskiego zaraz. B. Nowak, Trzeciewnica p. Nakło. (F 3322

Poszukuję
kilka wymownych, energicznych Pań, Panów, mających styczność z rolnikami, miesięczny zarobek 250—300 złotych. Na odpowiedź znaczek dołączyć Mazurek, Bydgoszcz, ulica Sw. Trójcy nr. 5 I. ptr. 17351

Poszukuję
zaraz starszego samodzielnego piekarza. Stefan Markiewicz Fordon ul. Bydgoska 64. (F 3324

Kucharka
dobra może się zgłosić Cieszkowskiego 17 II p. prawo. (F-3339

Fryzjerkę
poszukuję. Dworcowa nr. 10 (F-3353

Książkowa
(bilansistka) samodzielna, z długoletnią praktyką w kraju i zagranicą posiadająca rutynę w każdej dziedzinie przemysłowo-handlowej poszukuje odpowiedniego stanowiska per 1 paździenika 1926 r. ewtl. i prędzej. Może na życzenie kaucję złożyć Łask. of. pod „Kierownicze stanowisko" do Dz. Bydg. (17345

Służącą
poczciwą i pracowitą przyjmie J Gutkowska Pomorska 28. (F-3356

Dziewczyna
do wszelkich prac domowych zaraz potrzebna „Par", Dworcowa 72. (17373

Poszukuję
kowala starszego do pilnika lub ognia zaraz na stałe. Żonaci i z fabryk powozowych pierwszeństwo. M. Latos, fabryka powozów, Koronowo.

Książkowy
obeznany z zestawianiem bilansów, władający językiem niemieckim **na godziny** poszukiwany zaraz Osobiste zgłoszenia: Walter, Pomorska nr. 8. (F-3398

Potrzebna
panienka, któraby za wolne mieszkanie z fortepianem i całkowitem utrzymaniem udzielała dziewczynce pomocy w 5-tej klasie szkoły wydziałowej. Język niemiecki i francuski wymagay, o ile możności z łaciną. Oferty do Dz. Bydg. pod „P. 100". (17368

Samodzielny
pomocnik piekarski może u mnie zaraz wstąpić. Władysław Balcer, Więcbork, powiat Sępólno, Pomorze. (17216

Czeladników
szewskich na szytą i szpilkowaną pracę, na stałe zatrudnienie przyjmę zaraz. Tusz, Więcbork. (F-3360

Krawcowa
z dobremi świadectwami poszukuje miejsca. Zna krój. Marcjanna Biadała Kania, pocz. Barcin. (F-3327

Czeladnik
rzeźnicki z półtoraroczną praktyką, dobremi świadectwami zmieni posadę celem poznania innych warsztatów. Miejscowość obojętna. Oferty przyjmuje Czesław Swiński. Bydgoszcz, Grunwaldzka nr. 5 u p. Ernst Dürr. 17318

Potrzebny
natychmiast kamasznik Wysoka 17. (17353

Uczennica
zaraz potrzebna. Zgłosz. w firmie Fr. Rogoziński i Ska, Wielki Magazyn Obuwia, ul. Jagiellońska nr. 65/66. (F-3355

Dzielna
kawiarka i 1 kucharka dla ciepłej kuchni, 1 kucharka dla zimnej kuchni mogą się zgłosić. Grand Cafe, Jagiellońska nr. 12. (17364

Gospodyni
inteligentna poszukuje posady u samotnego pana. Zgł. pod „Kresowianka" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-3319

Gospodyni
poszukuje od 1. 9. posady, gotowanie, pieczenie, prasowanie, cośkolwiek z szyciem łobez Łaskawe oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „S. 4646". (F-3332

Handlowiec
z branży kolonj., lat 23, Wielkopolan, zwolniony z wojska, trzeźwy, pracowity poszukuje posady najchętniej w małym mieście lub na wsi celem ewentl. późniejszego ożenku. Łask. oferty do Dz. Bydg. pod „Handlowiec". (17357

DZIERŻAWY

Mam
ubikacje, nadające się na założenie filji zbożowej w powiatowem mieście na Pomorzu. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Filja Zbożowa". (F-3349

Z powodu
choroby wydzierżawię lub oddam dwa pokoje z kuchnią, z meblami, albo zamienię na jeden pokój z kuchnią. Of. pod „Choroba" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-3325

Składu
z mieszkaniem w jednej z główniejszych ulic poszukuję zaraz. M. Błaszkiewicz ul Grunwaldzka 110 (17331

Skład
2 pokojowe mieszkanie i kuchnia przy ul. Mazowiecka 3 do oddania Niedzielski. (F-3352

Skład
z urządzeniem w dobrym pukcie handlowym na Wilczaku natychmiast do wynajęcia wzrost od gospodarza. Of. do Dz. Bydg. pod „600" (17339

MIESZKANIA

Mieszkania
3—4 pokojowego poszukuję zaraz lub od 15. 8 M Błaszkiewicz, Grunwaldzka 110 (17330

2 pokoje
z kuchnią poszukuję natychmiast w pobliżu Pl. Piastowskiego lub dworca. Czynsz za rok i remont zapłacę z góry. Oferty pod „L W." do filji Dz Bydg. Dworcowa 2. (F-3326

Mała rodzina
z 1 dzieckiem poszukuje 2—3 pokoi z kuchnią. Płacę komorne za rok z góry. Oferty pod „Bl. I. N." do Dziennika Bydg. 17309

Poszukuję
czystego średniego mieszkania. Czynsz płacę z góry. W. Abraham Poznańska 28. (17285

3 albo 4
pokojowe mieszkania poszukuje „Polonia", Bydgoszcz. Parkowa 3. tel. nr. 698. (F-3348

Mieszkanie
3 pokojowe z przynależnościami w lepszym domu na Okolu natychmiast do wynajęcia. Warunek: zwrot kosztów renowacji oraz czynsz roczny z góry. Of z podaniem zawodu do Dz Bydg. pod „Gospodarz" (17336

POKOJE

2 dobrze umeblow.
pokoje z telefonem zaraz do wynajęcia. Malwald, Gdańska 137. (17349

Pokój
umeblowany. Mutschler, Gdańska 52. (17360

Pokój
niekrępujący do wynajęcia. Ul. Dr. Emila Warmińskiego 6, I ptr. (17365

Pokój
z telefonem w centrum miasta poszukiwany. Of. pod „Gdańsk", do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-3321

Pokój
umebl. do wynajęcia Warszawska 15, I. p. 1. F-3351

Pokój
wygodny, tanio wynajmę. Dr. Warmińskiego nr. 3, II. (F 3347

Pokój
umebl. do wynajęcia. Jezuicka 11, part. (17362

1—2 pokoje
umebl., gaz, kuchnia wspólna, wynajmę. Podgórrze 9, blisko Zbożowego Rynku. (17341

Ładny
pokój do wynajęcia. Ul Chodkiewicza 38. II p. prawo. (F 3344

Pokój
z oddzielnem wejściem do wynajęcia, tylne schody. Pielecki, Dworcowa nr. 18 b. F-3361

Pokój
umeblowany zaraz do wynajęcia. Hetmańska 7, parter lewo. (16580

Pokój
umeblowany z utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Sw. Trójcy 6a, parter prawo. (17221

ROZMAITOŚCI

Panie
dbałe o piękny biust i jędrne piękne ciało niechaj używają Sanator jako codzienne pożywienie. Nie otrzymacie na miejscu, piszcie do Sanator, Bydgoszcz 11 a otrzymacie próbę i opis darmo. (13590

Chcesz
szybko i dobrze wyjść zamąż, lub się ożenić? Zwróć się do Międzynarodowego Biura Kojarzenia Małżeństw „Głos Serca" Warszawa, Marszałkowska 22. (17335

Panią
Martę Dombrowską, która ma hipotekę — Toruń-Mokre, karta 816, oddział III, nr. 1, proszę o podanie adresu. — Jankowski, Toruń, Wybickiego 15. (17268

Wspólnika
z gotówką 1000—1500 zł poszukuje się na dobrze zaprowadzone rzeźnictwo. Of. pod „Rzeźnictwo" do Dz. Bydg. (17375

15—20 000 zł
pożyczki poszukuje przemysłowiec w celu powiększenia produkcji. Poza odsetkami dam udział w zyskach. Zabezpieczenie hipoteczne na pierwszorzędnej realności w centrum Bydgoszczy. Agentów się wyklucza. Oferty pod „286 K." do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 tylko takich kapitalistów, którzy wspomnianą kwotę mają natychmiast do dyspozycji. (F-3342

Obelgę
rzuconą na panią Marię Kipke z Przechowa niniejszem cofam. Anna Barwik z Jeżewa (17048

Zgubiono
książeczkę wojskową na nazwisko Jana Pietruszyńskiego, zamieszkałego przy ul. Babia Wieś 5, unieważnia się. (1708-

Zgubiono
czarny połbucik męski, prawy. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem na ul. Kujawską nr. 85. (17324

Oddamy
trzy-miesięcznego ładnego zdrowego chłopca za własnego. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (17332

Obelgę
rzuconą na p. Urbanowskiego z Dziedna odwołuję. Seling (17340

†

W sobotę, dnia 31 lipca o godz. 11.0 w nocy zmarł po krótkich cierpieniach opatrzony Sakramentami Św. nasz kochany ojciec i teść

ś. p.

Walenty Kwieciński

w 77 roku życia, o czem donoszą w smutku pogrążeni

Piotr Zwierzycki z żoną
w imieniu rodzeństwa.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 4 b. m. o godz. 5-tej po południu z kaplicy nowego cmentarza. (17348

Tor kolejkowy
system Spalding jak i też luźne szyny o wys. 70/80 mm wywrotki 3/4 m³ pojemności, 600 mm szerokości, używany, lecz w bardzo dobrym stanie, przy natychmiastowej zapłacie, celem kupna poszukiwany. Łask. oferty pod „Tor Kolejkowy" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-3207

Sprzedaż przymusowa.
W piątek, dnia 6. bm przedpoł. o godz. 10-tej będą na podwórzu firmy „Rawa" przy **ulicy Śniadeckich 19** przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę **dwie maszyny do obróbki drzewa** sprzedane i to: (17367
1 wyrównlarka i maszyna do wyrabiania kół (pionowa)
Kozłowski, komornik sąd. w Bydgoszczy.

Stenotypista
I. siła, biegły w polskim i niemieckim w słowie i piśmie za wysokiem wynagrodzeniem poszukiw.
Bracia Schlieper.
17312

Pierwszorzędny
krawiec kwalifikowany w swoim zawodzie szuka pracy ewentualnie do damskich okryć. Poznańska nr. 32, front II-gie piętro, Grynberg dla Eljasza. 17316

Na wielokrotne życzenia urządzam od 15 sierpnia **w Bydgoszczy, przy ulicy Hermana Frankego 2, II p.**
praktyczny kurs gotowania i pieczenia.
Aby umożliwić kurs zajętym całodzienną pracą paniom i gospodyniom, urządzam takowy **w popołudniowych i wieczornych godzinach** i to dwa razy w tygodniu od godz. 3—6 i 7—10. — Honorarjum wynosi 6 zł. tygodniowo. — Zgłoszenia przyjmuję **we wtorek, 3-go sierpnia od 5—8 i w środę od 10—1 i 3—5 popoł.** Późniejsze zgłoszenia upraszam piśmiennie do
kuchmistrza Gressler'a
Runowo-Kraińskie, powiat Wyrzysk.
17363

Gdańska 134 Elysium Gdańska 134
W środę, dnia 4. 8. 26
pierwszy wielki
koncert symfoniczny
wykonany przez **orkiestrę 61 p. p.** Bydgoszcz.
Początek o godz. 5-tej. Wstęp wolny.
Godz. 8.30—10: Odegranie 11-tej symfonji (symfonji wojskowej **Józefa Haydn'a** pod batutą p. kapelmistrza **Damidowicza.** 17366

Licytacja drzewna.
Państwowe Nadleśnictwo Leśno
sprzeda ustnym przetargiem
drewno użytkowe i opałowe
w mniejszych ilościach, dla potrzeb lokalnych w **Dąbrowie chełmińskiej** pod Unisławiem dnia **11. 8. 16 od 10-tej rano** w oberży p. **Woźnego,** za natychmiastową zapłatą.
17378) **Państw. Nadleśniczy.**

Hemorojdy
Czopki hemoroidalne Gąseckiego (z kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmniejszają guzy (żylaki). Żądać w aptekach. Skład główny: Apteka **A. GĄSECKIEGO w Warszawie, Leszno nr. 41.** 8697

Nerwowi
schorzali, cierpiący na bezsenność brak siły, energji, niechaj używają Sanator a pozbędą się wszelkich dolegliwości i będą sie czuli jak odrodzeni. Nie otrzym. w waszej aptece piszcie do Sanator Bydgoszcz 11 a otrzymacie darmo próbę i opis. (13588

KINO KRISTAL
Początek 6.45, 8.45.
Wspaniałe arcydzieło produkcji wiedeńskiej sezonu 1926.
REKINY POWOJENNE czyli PANI ZUZA
Współczesny dramat obyczajowy w 9 wielkich akt. o nadzwyczajnej treści z starej a wiecznie młodej stolicy naddunajskiej.
Wspaniała wystawa! :-: Nadzwyczajne sceny baletowe!
W roli głównej prześliczna **Wiera Woronina.**
NADPROGRAM:
Harold Lloyd w komedji p. t. **„Vivat Konduktorki".**
Dziennik Pathe z całego świata